



Zaolziański koncert chopinowski

Mazurki, polonezy, etiudy Fryderyka Chopina zagraли w czwartek młodzi zaolziańscy pianiści. Słuchacze Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego tym razem spotkali się nie w auli czeskokoczińskiego gimnazjum, ale w Kasztanowym Dworze w Cieszynie. Na Edukacyjny Koncert Chopinowski przyszło ponad 200 osób, z obu stron Olzy.

W dwusetną rocznicę urodzin Fryderyka Chopina utwory genialnego polskiego kompozytora będą rozbrzmiewać na całym świecie – od Toronto po Pekin. W ogłoszony przez Senat RP Rok Chopinowski postanowili włączyć się też Zaolziacy. Organizatorzy MUR-u na koncert zaprosili młodych pianistów, studentów Konserwatorium Ostrawskiego im. Leoša Janáčka.

– Chopin jest symbolem czegoś wielkiego – mówiła organizatorka MUR-u, Danuta Chwajol. – Jest dla nas symbolem Polaka-patrioty szczerze oddanego ojczyźnie, niekoniecznie w wojsku czy w polityce. Postanowiliśmy podjąć inicjatywę Senatu i tym koncertem uczcić pamięć wielkiego kompozytora.

– Chopin zajmuje ważne miejsce w repertuarze pianistów, to właści-



Chopina zagraли w Kasztanowym Dworze młodzi pianiści, uczniowie ostrawskiego konserwatorium. Na zdjęciu Adam Farana.

wie podstawa repertuaru – mówił przed koncertem Adam Farana z Karwiny, uczeń 5. roku ostrawskiego konserwatorium. – U Chopina zawsze dominuje fortepian. Koncerty innych kompozytorów mają charakter symfoniczny – partia orkie-

stry i fortepianu są wyrównane, a u Chopina orkiestra jest akompaniamentem, dominuje fortepian – wyjaśniał z pasją młody muzyk.

Oprócz Adama Farany w Kasztanowym Dworze zagraли też Beata Kołatek i Tomáš Hojdysz. Wystę-

py przeplatał opowieścią o życiu i twórczości kompozytora prowadzący koncert Marek Kamiński. W czasie koncertu usłyszeliśmy też wiersz „Chopin u Mickiewicza” – to ukłon w stronę Roku Języka Polskiego na Zaolziu. (ep)

ZDARZYŁO SIĘ

Młyn zrównają z ziemią

Dawny młyn wodny z XIV/XV wieku w Starym Boguminie wkrótce całkowicie zniknie z powierzchni ziemi. Kilka dni temu rozpoczęto wyburzanie zrujnowanego budynku. W połowie lat 90. obiekt dostał się w ręce prywatne i zaczął niszczyć, jego stan pogorszył się na tyle, że groził zawaleniem. Urząd Budowlany nakazał jego wyburzenie, z kasy miasta popłynę na ten cel 560 tys. koron. – Miasto wydało nakaz wyburzenia starego młyna już w roku 2005. Doszło jednak do absurdalnej sytuacji. Firma Teff s.r.o., która jest nadal właścicielem obiektu, już od dawna nie istnieje – wyjaśnia Jitka Ptošková, kierowniczka bogumińskiego wydziału inwestycji. – Dom stopniowo popadał w ruinę, więc w końcu ze względów bezpieczeństwa miasto postanowiło wyburzyć budynek na własny koszt. Nie wydaje nam się, żeby udało się odzyskać od nieistniejącej firmy pieniądze za wykonane prace rozbiórkowe – dodaje. (ep)

Wielkie wyścigi

W Wiśle na Kubalonce trwają od wczoraj Mistrzostwa Europy w Wyścigach Psich Zaprzęgów. Zjechali maszerzy z 15 krajów. Nie zabrakło wśród nich słynących z miłości do psich sportów Norwegów i Finów. Są także reprezentanci m.in. Hiszpanii, Łotwy, Niemiec, Francji i Czech. Wyścigi zaprzęgów podziwiać można do niedzieli, codziennie od godz. 9.00. Z uwagi na fakt, że większość ekip mieszka na Kubalonce, tworząc swoiste miasteczko maszerskie, organizatorzy proszą kibiców, by w miarę możliwości korzystali z komunikacji miejskiej. Miejsc parkingowych dla publiczności nie przewidziano. (gc)

ROZMOWA Z MINISTREM DS. PRAW CZŁOWIEKA I MNIEJSZOŚCI, MICHAIELEM KOCÁBEM

Chcę z pokorą słuchać

19 lutego na Zaolziu przyjedzie po raz pierwszy minister ds. praw człowieka i mniejszości, Michael Kocáb. Z mieszkańcami Śląska Cieszyńskiego spotka się w Śmiłowicach w czasie seminarium edukacyjnego na temat wprowadzania dwujęzyczności. Jak mówi w rozmowie dla „Głosu ludu”, ma nadzieję, że w Śmiłowicach mowa będzie nie tylko o problemach, ale też o rzeczach pozytywnych.

Panie ministrze, na pierwszą wizytę na Śląsku Cieszyńskim wybiera się pan do miejscowości, w której polskiej mniejszości nie udaje się wprowadzić standardów europejskich dotyczących napisów dwujęzycznych...

Muszę przyznać, że tematyka praw człowieka i mniejszości narodowych, za którą odpowiadam w rządzie, nie należy do tematów popularnych. Wystarczy wspomnieć zagadnienia sytuacji Romów, wobec których mamy dług ze względu na ich długą i smutną historię na naszych ziemiach. Można też przytoczyć problemy innych marginalizowanych grup społecznych, na przykład ludzi niepełnosprawnych, osób starszych, dzieci czy mniejszości seksualnych. Osobnym zadaniem jest wprowadzenie tolerancji i otwartości całego naszego społeczeństwa. Sytuacja mniej-

szości polskiej z całą jej specyfiką jest jednym z trudnych wyzwań, które chciałbym w tym krótkim czasie sprawowania funkcji przynajmniej trochę posunąć do przodu. Mam nadzieję, że uda mi się chociaż pomóc w porozumieniu, skłonić do dyskusji, która będzie racjonalna, otwarta i przyjacielska.

Końcem roku napisał pan list otwarty do mieszkańców Śląska Cieszyńskiego, wzywając w nim do tolerancji i potępiając niszczenie polskich napisów. Czy list miał jakiś odźwięk?

Tak, i były to reakcje bardzo zróżnicowane, nadeszły z różnych stron. Trzeba się liczyć z tym, że część społeczeństwa mil-



Michael Kocáb

czy, czy to z powodu braku zainteresowania, czy też nie widzi sensu w zabieraniu głosu. Jestem wdzięczny za każdą opinię, którą list wywołał, a muszę powiedzieć, że jak dotąd żadna z reakcji nie była wulgarna czy niemiła.

Przedstawiciele mniejszości polskiej często podkreślają, że trzeba zająć się tym, żeby czeska większość była lepiej poinformowana o dwujęzyczności i standardach europejskich. Może pan w tym Polakom jakoś pomóc?

List otwarty, który napisałem, jest jednym z przykładów moich starań. Poza tym jest jeszcze dwóch pracowników Sekretariatu Rządu ds. Mniejszości Narodowych, którzy są w stałym kontakcie z mniejszością, urzędami i gminami, w których ta grupa żyje. Ciąg dalszy na str. 3

reklama

OCIEPLANIE DOMÓW
WYKONUJE
firma
ADAMIEC
tel: 607 671 527
materiałami
MAMUTHERM®
www.mamutsro.cz

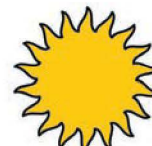
POGODA

sobota
niedziela

poniedziałek



dzień: 1 do -4°C
noc: -6 do -13°C
wiatr: 5-6 m/s



dzień: -2 do -3°C
noc: -8 do -12°C
wiatr: 4 m/s



KRÓTKO

Szkoła życia
PIOSECZNA (kor) – Władze wio-
ski zorganizowały dla uczniów
klas 3-5 miejscowej podstawów-
ki lekcję wychowawczą na temat
zdrowego stylu życia i zapobiega-
nia przestępczości wśród młodzie-
ży. Wykład dla dzieci wygłosiła
Magda Bílková ze Stowarzyszenia
Obywatelskiego AVE z Czeskie-
go Cieszyna. Uczniowie mogli się
też m.in. dowiedzieć, jak powinni
zachowywać się w trudnych sytu-
acjach życiowych.

**Pomogą
podatnikom**
REGION (kor) – Władze podgór-
skich miejscowości postanowiły
pomóc podatnikom. Gminy umó-
wiły się z Urzędem Skarbowym w
Trzyńcu, że pomogą swoim miesz-
kańcom z wypełnieniem rocznego
zeznania podatkowego. Pracowni-
cy fiskusa będą podatnikom służyć
pomocą 4 marca. Wystarczy tylko
wpaść do swojego urzędu gminy
w godz. 9.00-16.00 i skorzystać z
rad urzędników skarbowki.

**20-złotówka
bez Rotundy!**
CIESZYN (gc) – Narodowy Bank
Polski wyemituje 20-złotowy bank-
not bez wizerunku romańskiej Ro-
tundy św. Mikołaja z Cieszyna!
Ale spokojnie. Nie oznacza to, że
słynna cieszyńska świątynia na
stałe zniknie z banknotu. NBP wy-
emituje kolekcjonerskie bankno-
ty 20-złotowe upamiętniające 200.
rocznicę urodzin Fryderyka Cho-
pina i tylko na nich zabraknie Ro-
tundy. Nie będzie to zresztą pierw-
szy taki przypadek. W 200. roczni-
cę urodzin Juliusza Słowackiego,
jednego z najwybitniejszych twór-
ców polskiego romantyzmu, NBP
też wyemitował banknot kolekcjo-
nerski o nominalnej wartości 20 zł
bez cieszyńskiej Rotundy. Bank-
not o nominale 20 zł z cieszyńską
Rotundą został wprowadzony do
obrotu w 1994 roku.

Sprzedadzą
niedokończony
Dom Kultury

Po tym, jak sąd przyznał miastu hotel Horal oraz połączy-
ny z nim niedokończony budynek Domu Kultury, władze
Jabłonkowa zastanawiają się, komu sprzedać ten duży
obiekt niedaleko cmentarza. – Na pewno zrobimy wszyst-
ko, żeby nowy właściciel przekształcił ten budynek w ośro-
dek kultury z prawdziwego zdarzenia, jakiego nie ma w
mieście od wielu lat – mówi wiceburmistrz Stanisław Ja-
kus. Władze Jabłonkowa podjęły decyzję o przebudowie
Domu Kultury w połowie lat 90. Realizacji tego przedsię-
wzięcia podjął się ówczesny radny Bedřich Čmíel. Miasto
udzieliło wtedy jego firmie kredytu na dokończenie budo-
wy. Čmíel długu nie spłacił, więc przed dwoma laty bu-
dynki przejęło miasto. (kor)

Wybory końcem maja

**Wiadomo już, że wybo-
ry parlamentarne w Repu-
blice Czeskiej odbędą się
w piątek 28 i w sobotę 29
maja br. Prezydent Václav
Klaus ogłosił tę informację
wczoraj na konferencji pra-
sowej.**

– Dokument został kontrasygno-
wany przez premiera rządu. W tej
chwili jest definitywnym aktem kon-

stytucyjnym – stwierdził Klaus. Pre-
zydent powiedział, że dlatego wy-
brał ostatni możliwy termin, by nie
skracać posłom kadencji wybor-
czej oraz by uniknąć spekulacji, że
wcześniejszy termin będzie dla nie-
których partii bardziej korzystny
niż dla innych. Szefowie Obywatel-
skiej Partii Demokratycznej – Mi-
rek Topolánek, oraz Czeskiej Par-
tii Socjaldemokratycznej – Jiří Pa-
roubek, wcześniej uzgodnili termin
14 i 15 maja, później oświadczyli
jednak, że nie mają nic przeciwko

późniejszej dacie wyborów. Polity-
cy z Zaolzia figurujący na listach
wyborczych w jesiennych, przed-
terminowych wyborach, które osta-
tecznie zostały odwołane, nie zrezy-
gnowali z walki o mandaty. Mariusz
Zawadzki, członek ODS, który jest
również członkiem Rady Kongresu
Polaków w RC i Komisji ds. Mniej-
szości Narodowych w Trzyńcu, bę-
dzie kandydował z 10. miejsca.
– Wcześniej ustalona lista wyborcza
może się nieznacznie zmienić, ale
na 99 procent będę na niej – powie-

dział naszej redakcji. Swych szans
na zdobycie mandatu poselskiego
nie chce oceniać.
Wójt Bukowca Petr Jalowiczor
(ČSSD) potwierdził, że będzie star-
tował do wyborów z 8. miejsca na
liście wojewódzkiej.
A kiedy rozpocznie się kampa-
nia przedwyborcza? – W zasadzie
trwa ciągle, jej początku nie określa-
ją przepisy. Ale liczę, że ostra walka
o wyborców rozpocznie się miesiąc
przed wyborami – ocenił Zawadzki. (dc)

Nie chcesz kanalizacji? Zapłacisz grzywnę

Miasta i gminy budują kanalizacje
sanitarne, ale nie wszyscy właście-
ciele prywatnych domów chcą się
do nich przyłączyć. Zwykle nie po-
doba im się, że koszty budowy przy-
łącza muszą pokrywać sami. Miasto
opłaca tylko projekt. Jesienią bunto-
wali się mieszkańcy Karwiny-Dar-
kowa, teraz protestują właściele
domów w należącej do Hawierz-
owa Suchej Dolnej.

Metr budowy kanalizacji kosztu-
je ok. 1 tys. koron. Można zaoszczę-
dzić, samemu kopiąc rów pod przy-

łącze. Tak właśnie zamierza zrobić
Franciszek Słowik, który za przyłą-
cze o długości 20 metrów musiałby
zapłacić ok. 20 tys. koron.
Spośród 350 właścicieli domów
w Suchej Dolnej 40 nie chce się
przyłączyć do kanalizacji. Niektó-
rzy dlatego, że ich domy położone
są nisko i musieliby dodatkowo za-
instalować pompy odprowadzające
ścieki. Tymczasem ratusz odgraża
się sankcjami. Gdy kanalizacja bę-
dzie gotowa, urzędnicy będą spraw-
dzali sposób oczyszczania ścieków.

– Osobom, które nie przyłączą się
do kanalizacji, ani nie udokumen-
tują, że regularnie opróżniają szam-
bo, grozi kara grzywny do 200 tys.
koron – przestrzega rzeczniczka ra-
tusza, Jana Pondělíčková.
Według ustawy, właściciele do-
mów mają obowiązek odprowadzać
ścieki do kanalizacji zbiorczej, jeżeli
taka znajduje się w danym miejscu.
Gdy to nie jest możliwe lub opłacal-
ne, muszą mieć szambo, przydomo-
wą oczyszczalnię ścieków lub osad-
nik z filtrem biologicznym. Szambo

jest uciążliwe i drogie w eksploata-
cji (trzeba pamiętać o regularnym
opróżnianiu raz na trzy tygodnie,
co kosztuje ok. 1,5 tys. koron), insta-
lacja oczyszczalni kosztuje co naj-
mniej kilkadziesiąt tys. koron.
Niektóre miasta i gminy – na
przykład Czeski Cieszyn i Stonawa,
płacą za przyłączenie domu do sie-
ci kanalizacyjnej. W innych miej-
scowościach (m.in. w Cierlicku i
Wędryni) mieszkańcy będą musieli
przyłączyć się na własny koszt. (dc)

Walą się dachy,
trzeba odśnieżać

W związku z dwoma wypadkami w Bruntalskiem, gdzie w środę pod napo-
rem śniegu zawaliły się dachy dwóch budynków – jednego z magazynów
w Krnowie oraz obory w Swietlej Horze – Wojewódzka Komenda Straży
Pożarnej ponownie zwraca się do właścicieli domów z apelem o usuwa-
nie śniegu, lodu i sopli z dachów. – W niecały miesiąc doszło już w woje-
wództwie morawsko-śląskim do zawalenia dachów na czterech obiektach,
na szczęście obeszło się bez rannych – pwoiedział rzecznik WKSP, Petr
Kúdela. Dodał, że usuwanie śniegu z dachów jest obowiązkiem właścicie-
li obiektów. – Strażacy pomagają im tylko wyjątkowo, gdy zachodzi bezpo-
średnie zagrożenie zdrowia lub życia przechodniów, albo mienia. Dlatego
na naszej stronie w internecie można znaleźć spis firm z całego regionu, do
których zawsze można zwrócić się o pomoc – stwierdził Kúdela. (kor)

Do Rzeki płyną pieniądze

Małe miejscowości dobrze wiedzą, że fundusze na rozwój infrastruktury
turystycznej i promocję najlepiej zdobywać, szukając partnerów. Duże
możliwości dają projekty transgraniczne. Ostatnio z takiego rozwiązania
skorzystała Rzeka. Razem ze słowacką Starą Bystricą z regionu kisuckiego
napisała projekt transgraniczny. Został zaakceptowany i do Rzeki trafi 19
tys. euro (ok. pół miliona koron) na promocję ruchu turystycznego w ra-
mach Euroregionu Białe Karpaty.
– Nie mam dokładnych liczb, ale widzę, że turystów jest w Rzece coraz
więcej – mówi wójt Tomáš Tomeczek. W lecie turyści chętnie korzystają z
basenu, w zimie przyjeżdżają tu narciarze. Z funduszy europejskich gmina
sfinansuje tablice informacyjne i wydawnictwa promujące gminę. Część
środków zostanie wykorzystana na wspólne imprezy kulturalne. W Rzece
taką imprezą jest „Majówka”.
– W Starej Bystricy działają zespoły folklorystyczne, którzy z nich zapro-
simy do nas – snuje plany wójt. (dc)

Będzie jak
w westernie

Władze Żor (miasto w połowie drogi między Cieszynem a
Katowicami) chcą przyciągnąć turystów w nietypowy spo-
sób. Do wiosny przyszłego roku wybudują miasteczko ro-
dem z Dzikiego Zachodu. – To będzie coś takiego, co już z
daleka przyciągnie wzrok i sprawi, że kierowcy będą chcie-
li zjechać z drogi – nie ma wątpliwości Dorota Marzęda,
rzeczniczka żorskiego magistratu. – Teraz jesteśmy postrze-
gani jako blokowisko. Mało kto wie, że mamy piękny śre-
dniowieczny rynek, ale na tym się nie wypromujemy. Dlate-
go postawiliśmy na Miasteczko Westernowe – dodaje Marzę-
da. Miasteczko, jak te z XIX-wiecznego Dzikiego Zachodu,
wyrośnie wokół szerokiej głównej ulicy. Razem czternaście
murowanych budynków, których fasady będą obudowane
drewnem i kamieniem. Nie zabraknie oczywiście saloonu,
banku, hotelu, salonu golibrody i fotografa czy stodoły. Ale
znanej z westernowych filmów bitki i wypitki raczej nie bę-
dzie. Miasteczko ma być parkiem rodzinnym. (r)

Raj liczy
na pomoc z Polski

Miejscowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w
Karwinie-Raju to kolejne koło, które liczy na pomoc Polski przy
remontie swej siedziby.
Dzięki darom finansowym ze Stowarzyszenia „Wspólnota Pol-
ska” pezetkaowcy z Raju w poprzednich latach zrobili nowy dach,
wstawili nowe okna i drzwi wejściowe, kupili stoły i krzesła. Trzy
razy składali wniosek na sfinansowanie nowego kutego ogrode-
nia. Czy tym razem się uda? – Koszty wyceniliśmy na 622 tys. ko-
ron, do „Wspólnoty” pisaliśmy projekt na całą sumę, zobaczymy,
jaka kwota będzie nam przyznana – mówi Tadeusz Puchała, który
od 40 lat jest prezesem Koła.
Dom PZKO w Karwinie-Raju odwiedzili niedawno senatoro-
wie RP – Andrzej Szewiński i Tadeusz Wojciech Skorupa. – Byli
zadowoleni z ogledzin, przekonali się, w jaki sposób zostały wyko-
rzystane pieniądze, które Senat przyznał nam w przeszłości – po-
wiedział prezes. (dc)

reklama

»gazetacodzienna.pl

Śląsk Cieszyński on-line

gobeskidy.pl

serwis turystyczny gazetycodziennej.pl

eurogminy.pl

serwis unijny Śląska Cieszyńskiego on-line

GL-032

NA KŁOPOTY Z POLSZCZYZNĄ...

Ilość czy liczba?

Ilość to wielkość tego, co może być mierzone lub ważne; miara czegoś (*ilość wody, ilość cukru, ilość mąki, ilość mleka itd.*).

Liczba oznacza „stan liczebny” albo pojęcie, którego treścią jest wynik liczenia wyrażony zwykle cyframi. Liczba odnosi się więc do rzeczy „policzalnych”, przedmiotów (żywych i martwych), które można kolejno policzyć.

Cyfra jest znakiem graficznym. Cyfr arabskich jest dziesięć: 0, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9, a dziś używanych cyfr rzymskich jest sześć: I, V, X, L, C, M.

Bardzo często, szczególnie w mowie potocznej, zdarza się że słowo *ilość* jest wymienne stosowanie z wyrazami *cyfra*, *liczba* i *ilość*. Spotykamy niepoprawne sformułowania typu *liczba arabska*, *astronomiczna cyfra* itd.

Prawdopodobną przyczyną powstawania

i używania takich zwrotów, jak *astronomiczna cyfra*, *liczba arabska*, *liczba rzymska* jest nieznanie zasad. Poprawnie mówimy *astronomiczna liczba*, *cyfra arabska*, *cyfra rzymska*. (Uwaga: liczba może być zapisana cyframi rzymskimi lub arabskimi)!

Rozróżnienie między *liczbą* (dla rzeczowników policzalnych) a *ilością* (dla niepoliczalnych) nie było i nie jest do końca przestrzegane. Słowo *ilość* spotykane z rzeczownikami niepoliczalnymi (np. *ograniczona ilość wody, ilość powietrza, wielkie ilości betonu i cementu*), wypiera *liczbę* z właściwych jej połączeń z rzeczownikami policzalnymi. Trzeba powiedzieć, że lepiej mówić o *liczbie osób* na jakimś zebraniu niż o *ilości osób*, podobnie zresztą jak mówimy *niewielka ilość czegoś*, a nie *niewielka liczba czegoś*. W przypadku wyrażenia *nieopisane ilości ludzi* jest to z pewnością forma lepsza aniżeli



li *nieopisane liczby ludzi*.

Warto wspomnieć, że „Nowy (Wielki) słownik języka polskiego PWN” pod red. prof. Andrzeja Markowskiego w haśle „ilość” podaje: 2. *potoczne* 'miara tego, co może być liczone' wobec znaczenia 1. 'miara tego, co może być ważne lub mierzone' i stosuje wskazówkę „lepiej” dla użyciu typu „ilość domów”, „ilość dzieci” „lepiej: liczba domów, dzieci”.

Słownik nie wyklucza jednak wymienionego używania *liczby* i *ilości* w takich wypadkach. W haśle „liczba” w znaczeniu 2. podana jest natomiast uwaga: „W tym znaczeniu dopuszczalne jest wymienne używanie rzeczowników *liczba* i *ilość*, zwłaszcza jeśli chodzi o duże wielkości: np.: *Liczba* albo *ilość samochodów w mieście gwałtownie rośnie*”.

Zasada normująca stosowanie rzeczowników *liczba* i *ilość* istnieje, jednak – jak wspomniano – nie jest rygorystycznie przestrzegana. Można się spotkać bowiem z wyrażeniami np. *liczba studentów*, *liczba uczniów* jak również *ilość studentów*, *ilość uczniów* – zwłaszcza w języku mówionym. Nie można natomiast już powiedzieć np. *liczba zużytego gazu*, *liczba zużytej wody*, *liczba spożytej kawy*.

Na zakończenie wspomnę może o książce pt. „Polszczyzna płata nam figle. Poradnik językowy dla każdego” – pod redakcją prof. Jerzego Podrackiego, która podaje – „Zjawisko zastępowania słowa *liczba* przez wyraz *ilość* nie jest nowe, zostało zaobserwowane dawno, niektórzy językoznawcy już je akceptują. Wydaje nam się jednak, iż **warto zachować w polszczyźnie rozróżnienie tych wyrazów i pamiętać, że *liczba* jest wynikiem liczenia, a *ilość* to pojęcie związane z mierzeniem. Pozwala to nam przecież precyzyjnie określać relacje między wyrazami...**”

JAN KUBICZEK

Chcę z pokorą słuchać Sprostowanie

Dokończenie ze str. 1

Jestem przekonany, że nikt nie może nam zarzucić braku chęci do rozmawiania, poruszania tematów mniejszości. Nie mówiąc już o tym, że co roku rząd uchwała Raport o Sytuacji Mniejszości Narodowych w Republice Czeskiej. Jest to obszerny dokument, który stanowi inspirację do dyskusji. Mówi się o nim też w parlamencie, w podkomisji ds. mniejszości narodowych.

Paradoksalnie dzięki niszczeniu polskich napisów w naszym regionie problemy mniejszości polskiej dostały się do mediów. Nie ma pan wrażeń, że czeskie media informują o mniejszościach narodowych tylko wtedy, kiedy pojawi się jakiś problem?

Tak właśnie jest. Błędem jest zakładanie z góry, że czytelników interesują właśnie te problematyczne sprawy, chyba dlatego, że chcą poczuć, że oni sami nie mają się tak źle. Poza tym obawiam się, że ludzie nie potrafią cieszyć się z dobrych rzeczy. Lekiem na tę sytuację może być silne, zrównoważone społeczeństwo, ale to jest wizja przyszłości.



Michael Kocáb

W Śmílovicach po raz pierwszy spotka się pan z przedstawicielami polskiej mniejszości narodowej. O czym, oprócz problemów z wprowadzaniem dwujęzyczności, chciałby pan z nimi porozmawiać?

Przede wszystkim chcę z pokorą słuchać i mam nadzieję, że mowa będzie nie tylko o problemach. Starajmy się szukać także pozytywnych rzeczy, wierzę, że jest ich dużo.

Od czasu, kiedy objął pan funkcję ministra ds. praw człowieka i mniejszości, na pewno zdążył pan już zaznajomić się z sytuacją Polaków żyjących na Ślą-

sku Cieszyńskim. Które sprawy uważa pan za najważniejsze i jak w ogóle odbiera pan polską grupę narodową?

Największym wyzwaniem (nie problemem) jest, moim zdaniem, doprowadzenie do porozumienia, racjonalnego i bez niepotrzebnych emocji, otwarcie i ze zrozumieniem. Przysnaje, że z różnymi większymi i mniejszymi urazami jest to niekiedy bardzo trudne. Zawsze jednak starałem się podchodzić do postawionych mi zadań otwarcie i szczerze, mam nadzieję, że to widać.

Pańska żona pochodzi ze Stanów Zjednoczonych, jak postrzega sytuację mniejszości narodowych w Republice Czeskiej?

Na to pytanie nie umiem dokładnie odpowiedzieć. Społeczeństwo Stanów Zjednoczonych jest oparte na zasadach chrześcijańskiej równości. Nawet jeśli się tego nie deklaruje, tak właśnie jest. Z tego punktu widzenia niektóre zjawiska w naszym kraju wydają jej się dziwaczne. Na dodatek przekonała się, jak się tu żyło w poprzednim ustroju.

Rozmawiała: ELŻBIETA PRZYCKO

PRZEGLĄD PRASY

Spotkanie Klausa z Polakami nie zainteresowało mediów

Poniedziałkowe rozmowy prezydenta RC Václava Klausa z przedstawicielami polskiej mniejszości nie odbiły się w czeskich mediach regionalnych większym echem. Informacje na ten temat podały Telewizja Czeska i Czeskie Radio, tematem zainteresowało się również Radio Praha, które zwróciło się do naszej redakcji z prośbą o skomentowanie problemów z wdrażaniem dwujęzyczności w Trzyńcu. Prasa o spotkaniu milczała – jeżeli nie liczyć krótkich wzmianek o tym, że się odbyło.

Regionalny dodatek „Mładej fronty Dnes” informował we wtorek czytelników o wizycie Klausa na pierwszej stronie. Pisał o jego odwiedzinach w Wyższej Szkole Górniczej – Uniwersytecie Technicznym oraz o nadaniu orderu T. G. Masaryka ks. Josefowi Veselému, ofercie totalitaryzmu komunistycznego. O spotkaniu z przedstawicie-

lami polskiej mniejszości nie padło w gazecie słowo. Również „Deník” nie poświęcił uwagi spotkaniu prezydenta z Polakami, odnotował tylko, że się odbyło.

Trzyński „Horizont” w swym wtorkowym numerze wspominał o wizycie i o tym, że rozmowy miały dotyczyć również sytuacji w Trzyńcu. Ze względu na to, że tygodnik w tym czasie był już w druku, nie mógł zamieścić bardziej szczegółowych informacji. Wychodzący w środę „Trzyński Hutník” nie pisał o rozmowach, lecz zamieścił dwa komentarze o sytuacji w mieście. Redaktorka Izabela Kraus-Žur w rubryce „Mój punkt widzenia” bezpardonowo (po czesku) skrytykowała nastawienie władz miasta



Václav Klaus

do dwujęzyczności, natomiast czytelnik Ludwik Zychewicz w swoim po polsku napisanym liście napisał „bezpodstawny, bzdurny i bezsensowny upór pana Suchanka (członka Komisji ds. Mniejszości Narodowych i pełnomocnika Kongresu Polaków w Trzyńcu – przyp. red.) i jego popleczników w sporze ciągnącym się od lat o polskich nazwach ulic”. W swym artykule pt. „Stanowcze nie!” wyraził współczucie dla „nieustannie atakowanej” burmistrz Věry Palkovskiej i apelował do rodaków, by „nie spolszczali czeskiej ziemi, na której mieszkają, a jeżeli tak bardzo pragną polskości, to mogą wybrać kraj zamieszkania, bo przecież mamy Unię”. (dc)

MOIM ZDANIEM

DANUTY CHLUP

Nie wszędzie jest źle

Ostatnio dużo piszemy o antypolskich nastrojach w czeskim społeczeństwie. Zniszczone tablice, niechęć do wdrażania dwujęzyczności, ataki w internecie... Tematem zainteresowały się również czeskie media – nie tylko te regionalne, ale i ogólnokrajowe. Do naszej redakcji dzwonią dziennikarze z Pragi, prosząc o przysłanie zdjęć zniszczonych polskich tablic czy o skomentowanie wydarzeń. Jadąc w sobotę na narty, widziałam kolejne zachłapane farbą polskie nazwy – w Jabłonkowie, na granicy z Pioskiem. Tymczasem prezydent Václav Klaus po rozmowie z przedstawicielami polskiej mniejszości stwierdził, że nie widzi większych problemów we wzajemnym współżyciu Czechów i Polaków w naszym regionie.

Gdzie leży prawda – jest źle, czy jest dobrze? Jednoznacznej odpowiedzi nie ma. Są gminy, gdzie antypolskie nastroje są wprost namacalne. Trzyńciec stał się już prawie „legendą”. Ale są też miejscowości, gdzie tablice wiszą i nikt ich nie niszczy. Gminy, gdzie polska mniejszość może liczyć na poparcie samorządowców bez względu na ich narodowość. W Suchej Górnej Rada Gminy przyznała Miejscowemu Kołu Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego 800 tys. koron na remont Domu PZKO. Wszyscy radni głosowali „za”. Typowym przykładem gminy, gdzie Polacy mają dobrą pozycję, jest Stonawa. I kolejny przykład z Suchej. Gdy jakieś dwa lata temu zawisły tam polskie tablice wjazdowe, też były zamalowywane. Pracownicy gminy za każdym razem błyskawicznie je czyścili i ataki wandalów wkrótce się skończyły. Podobnie było w Olbrachcicach, które jako jedne z pierwszych powiesiły polskie nazwy i jako jedne z pierwszych musiały stawić czoła ich przeciwnikom. Od dłuższego czasu jest spokój. Wypada wierzyć, że również w innych miejscowościach będzie pod tym względem coraz lepiej.

danuta.chlup@glosludu.cz

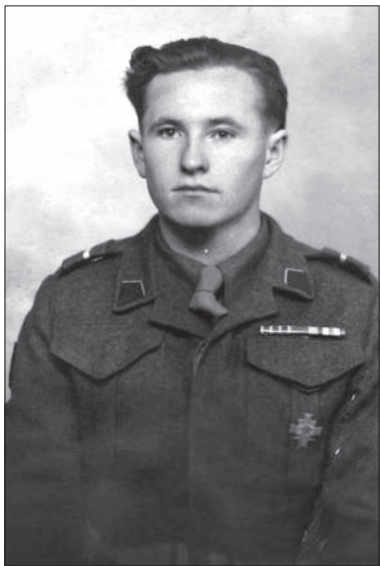


WOŁAŁEM: »DYĆ NIE STRZYLEJCIE, JO JE POLOK« – WSPOMINA JAN GAZUR Z JASENIA

Chłopak z książki Wańkowicza

„...Gdy przeciwuderzenie niemieckie kosztem naszych sześciu zabitych i dwu rannych granatami odparto – w stronę naszych stanowisk pędzi jak oszalały młodziak w niemieckim mundurze. Żołnierze chwytają za broń. – Dyć nie strzylejcie, jo Polok. Jo Polok. – Ze Śląska Zaolziańskiego – woła wpadłszy wreszcie między swoich, nie mogąc złapać tchu. I kiedy trup Tadzia Gasińskiego leży jeszcze pod bunkrem, Jasio Gazur z Jabłonkowa, nie znając sprzętu, ujmuje nosze i nosi pod ogniem rannych. Jasio Gazur z Jabłonkowa, przybyły z armii niemieckiej na uzupełnienie Tadzia Gasińskiego z niewoli rosyjskiej...”. Tak pisał Melchior Wańkowicz w „Bitwie o Monte Cassino”.

– Tak rzeczywiście było, pamiętam do dziś. To było 17 maja 1944 roku – mówi Jan Gazur z Jasienia. W listopadzie obchodził 84. urodziny. Siedzimy u niego w domu. Jeszcze przed rokiem na pewno spotkalibyśmy się w którejś z jabłonkowskich restauracji, bo do Jabłonkowa chodził na piechotę!, co najmniej raz w tygodniu. Pozałatwiać swoje sprawy, a przy okazji wypić kieliszek wina. – Teraz zdrowie przestało dopisywać, mam problemy z nogami. Nawet na spotkania Koła Polskich Kombatantów mniej chodzę – skarży się. Ale mówi, że dziś czuje się lepiej. Nawet kieliszek naleje. – Ze mną musi pan wypić. Niewiele jest przecież na Zaolziu ludzi, o których pisałby Melchior Wańkowicz – śmieje się.



Gazur na zdjęciu z czasów wojny.

Na wojnę wyruszył z Piosecznej

Dziś Jan Gazur mieszka w Nawsiu-Jasieniu, ale tam się przyżenił. Urodził się 30 listopada 1925 roku w Piosecznej. Ojciec Józef był hutnikiem, matka Teresa prowadziła gospodarstwo domowe. Janek miał czwórkę rodzeństwa. – Najstarszy brat, Antek, był zesłany na roboty przymusowe, a później za drobny incydent – znaleziono przy koleźce jego list, w którym niepochlebnie wyrażał się o Niemcach, trafił do obozu koncentracyjnego Birkenau. Zmarł w trakcie marszu śmierci do Mauthausen... Kiedy Antka zamknięto w obozie, ojciec pod wpływem pogroźek podpisał Volkslistę. Dlatego też, chociaż jeszcze niepełnoletni, w sierpniu 1943 roku zostałem powołany do armii niemieckiej. Najpierw trafiłem do miasta Diedenhofen, a potem zostaliśmy przetransportowani do okupowanej Francji, do miasta Verdun, gdzie ćwiczyliśmy nas dniem i nocą na tamtejszym systemie fortyfikacyjnym – wspomina Gazur.

W grudniu wyjechał ze swoją jednostką do Włoch. W Sylwestra wsadzono ich do wagonów towarowych. Jechali przez Bawarię, Austrię, przez małe okienka widzieli zbombardowane Monachium. – To nie dodawało nam otuchy. Baliśmy się, co przyniosą najbliższe dni – mówi Gazur. Wspomina, że właściwie nie umiał porozumiewać się po niemiecku. Znał tylko rozkazy. Na szczęście było kilku kolegów znad Olzy, z którymi można było porozmawiać gwarą – Hanke z Orłowej, Brożyna z Łazów, Sikora z Milikowa.

We Włoszech zakwaterowano jednostkę w mieście Morino. Tam zaczęto przekwalifikowywać młodych piechurów na strzelców górskich. – Później przesunęliśmy się do miasta Sora i przydzielono nas do bojowych formacji, mnie do 100. Pułku Wysokogórskiego. Było nas tam trzech z Zaolzia. Sikora z Bogumina, Walek z Cieszyna i ja, z Piosecznej. Pewnego dnia wezwał nas szef kompanii i oświadczył: „Jeden z was musi jechać na front, ktoś musi się zgłosić na ochotnika”. Ochotnika nie było, losowaliśmy. Sięgnąłem po zapalnik jako drugi. Była bez główki. Kiedy znalazłem się na froncie, pod Monte Cassino, była ciemna kwietniowa noc 1944 roku.

Z armii niemieckiej do polskiej

– Przez przypadek dowiedziałem się od pewnego niemieckiego majora, że pod Monte Cassino walczą Polacy. Ogromnie mnie to podniosło na duchu, postanowiłem zrobić wszystko, żeby przebiec na drugą stronę



Na spotkania Koła Polskich Kombatantów Jan Gazur do niedawna chodził w oryginalnym „battledressie”.

frontu, do swoich – wspomina Jan Gazur.

Wszystko jednak wskazywało na to, że ucieczka może się nie udać. Miał bowiem zostać przydzielony do przybocznego oddziału dowódcy kompanii, który miał kwatery w dużym, wielosobowym bunkrze. Kiedy jednak dowodzący oficer dowiedział się, że Gazur nie zna niemieckiego, zapadła inna decyzja. Trafił do oddziału obergefreitera Bauera, do obsługi karabinu maszynowego. – I do jednoosobowego bunkra, co mi ogromnie odpowiadało. Ucieczka na polską stronę wydawała się być coraz bardziej realna. Bo chciałem uciec bez świadków, żeby nie zemszczono się na rodzinie w Piosecznej.

Miał szczęście. Kiedy 17 maja nad ranem rozpoczął się ostrzał artyleryjski i jego koledzy z kompanii rzucili się do ucieczki, Gazur zrozumiał, że nadarza się okazja. – Ja pozostałem w bunkrze, na terenie, który w tej chwili nie należał do nikogo. Po chwili zobaczyłem posuwających się wolno polskich żołnierzy. Dwaj z nich stanęli wprost na wierzchu bunkra, nie donosząc się, że ja tam jestem. Usłyszałem nareszcie polskie słowa. W pewnym momencie uświadomili sobie, że to nie jest naturalna nora. Jeden z nich postanowił sprawdzić, co się kryje we wnętrzu...

Gazur wspomina, że to była jedna z najtrudniejszych chwil w jego życiu. Żołnierz mógł przecież

sprawdzić wnętrze bunkra salwą z karabinu lub granatem. Na szczęście przyszedł towarzysz broni ani myślał badać sytuacji w ten sposób. Po prostu wsadził głowę pod kryjącą wejście szmatę. – „Dyć nie strzylejcie, jo je Polok” – powiedziałem i odetchnąłem z ulgą. Byłem wśród swoich.

Pod znakiem Orła Białego

Potem było tak, jak opisał Wańkowicz. Młody Zaolziak w niemieckim mundurze ujmuje z jednej strony nosze, by pomóc sanitariuszowi. Razem odnieśli nosze z ciężko rannym żołnierzem – pod ogniem niemieckiej artylerii i broni maszynowej – do punktu opatrunkowego. – W końcu dotarłem do samego dowództwa 2. Polskiego Korpusu, gdzie byłem szczegółowo przesłuchany. Po moim oświadczeniu, że wstępuję do Armii Polskiej, nie zostałem odesłany do obozu jenieckiego, ale wprost do 7. Dywizji w San Basiglio w południowych Włoszech – wspomina Gazur.

Po przeszkoleniu na alianckim sprzęcie został skierowany do 3. Dywizji Strzelców Karpackich, z którą przeszedł szlak bojowy od Ancony po miasto Cattolica. Potem była Linia Gotów, Appeniny, wreszcie Bolonia. Tam zastał go koniec wojny. Do domu wrócił jednak dopiero 30 kwietnia 1947 roku. Wcześniej jednak ukończył we Włoszech pomyślnie szkołę podoficerską, a do domu wracał przez... Anglię. – Słyszeliśmy, że naszym kolegom, którzy powracali do domu wcześniej, czescy policjanci robili problemy. Część z nich, żeby dotrzeć na Zaolzie, musiała nawet zmienić narodowość polską na czeską. My, na szczęście, mieliśmy pełne kieszenie amerykańskich papierosów. To pomogło. W ostatnim dniu kwietnia byłem w domu. Wszyscy byli, zabrakło tylko brata Antka...

Tych z Zachodu do hut nie brali

Młody chłopak z Piosecznej zamierzał zatrudnić się w Hucie Trzyńnic. W biurze powiedziano mu jednak, że „tych z Zachodu nie biorą”. Brali za to na kopalni. Przez 33 lata pracował na 1 Maja. Z Jasienia, gdzie zamieszkał w 1950 roku z żoną Emilią, chodził codziennie na dworzec kolejowy w Nawsiu na piechotę.

– Dlatego może zachowałem tak długo wyśmienitą kondycję. A te długie marsze pomagały górnikowi z zapyłonymi płucami. Teraz już jednak zdrowie się pogorszyło, prawie że nie wychodzę z domu. Nawet na spotkania Koła Polskich Kombatantów trudno mi dotrzeć bez pomocy żony... – żali się były żołnierz, dziś w stopniu porucznika Wojska Polskiego.

Jeśli już jednak wpadnie na spotkanie kombatantów, to tak jak inni – w ciemnym garniturze, czarnym berecie. Do niedawna jednak wyróżniał się oryginalnym „battledresse”. – Ten mundur trafił do Archiwum Wojskowej Historii Śląska Cieszyńskiego w Jabłonkowie, tak samo wiele pamiątek z czasów wojny. Niech tam są prezentowane młodzieży, niech młodzi uczą się na nich trudnej historii tego skrawka ziemi – dodaje Jan Gazur.

JACEK SIKORA



We Włoszech z kolegami ze szkoły podoficerskiej.

PIERWSZE INSTRUMENTY POJAWIŁY SIĘ NA POLSKICH ZIEMIACH JESZCZE PRZED NASZĄ ERĄ

Trombita z playbacku? To niemożliwe

Kiedy siedzimy na widowni zasłuchani w utwory Fryderyka Chopina, wygrywane na fortepianie, albo na Gorolskim Świącie tykamy kolejne ludowe dźwięki, które serwuje nam kapela „Lipka”, nie zastanawiamy się nad tym, że instrumenty to coś więcej niż sama muzyka. Dużo więcej...

Pierwsze instrumenty na ziemiach polskich pojawiły się bardzo dawno temu. – *To było jeszcze przed naszą erą* – precyzuje prof. Alojzy Kopoczek zajmujący się m.in. instrumentami. Początkowo były ceramiczne, następnie wykonywano je z kości słoniowej. W Karpatach pojawiły się w XVI, XVII wieku. – *Ich pojawienie się na naszych ziemiach to, w dużej mierze, zasługa ścierania się ze sobą różnych kultur, północnej, ale też południowej – przykładowo macedońskiej czy macedońskiej. Powstał kulturowy tygiel, który miał pozytywny wpływ na instrumentarium* – dodaje profesor.

Więcej niż dźwięk

W dawnych czasach instrumenty służyły przede wszystkim jako narzędzia dźwiękowe. Nasi przodkowie nie spotykali się w filharmoniach, na koncertach, więc instrumenty przydatne były w codziennej pracy. Kołatki albo rogi sygnalizacyjne miały za zadanie odstraszać dzikiej zwierzyny, z kolei bębny, gruchawki i piszczałki wykorzystywano w obrzędach magicznych, podczas tańców i śpiewów rytualnych. Podobnie było na Śląsku Cieszyńskim.

– *To więcej niż pewne, że rogi pasterskie czy trombity służyły pasterzom początkowo wyłącznie do porozumiewania się. Musiało być ciekawie. Niestety nie zachowały się żadne nuty, dokumenty, które przybliżyłyby nam ten temat. Wydaje mi się, że to wyglądało mniej więcej tak – jak jeden pasterz zagrał na trombicie trzy razy w ciągu dnia – rano, w samo południe oraz pod wieczór, to wszystko było w porządku. Jeżeli zagrał dodatkowo, alarmowo, to znaczyło, że dzieje się coś złego – uważa Tadeusz Rucki z Koniakowa, który wykonuje rogi i trombity.*

Profesor Alojzy Kopoczek przyznaje, że naukowcy zajmują się dziś instrumentami nie tylko jako narzędziami, które są zbudowane z konkretnych materiałów, wydają takie, a nie inne dźwięki, ale patrzą również na ich funkcję. – *Właściwie od tego wychodzimy w naszych rozważaniach. I tak na przykład trombity i rogi pełniły w dużym stopniu funkcję sygnałową, chodziło o przekazanie informacji na odległość* – dodaje Kopoczek.



Zbigniew Wałach potrafi zagrać na gajdach jak mało kto w Beskidach.

Rekordowa trombita

Takich jak Tadeusz Rucki miłośników i twórców instrumentów jest na naszym terenie dużo więcej. Józef Chmiel z Karwiny-Darkowa wykonał przed kilkoma laty gigantyczną trombitę. Ma 8 metrów i 35 centymetrów długości. Powstała z jednego kawałka drewna. Są i tacy, którzy tworzą jeszcze większe instrumenty, ale z więcej niż jednego kawałka. Dzięki takim rozmiarom trombita darkowianina została wpisana do „Księgi Rekordów Guinnessa”. To było jeszcze w czasach, kiedy istniał Zespół Pieśni i Tańca „Gronik”.

– *Na festiwalu w Rzeszowie spotkałem mojego przyjaciela Józka Brodę. Dał z muzykami koncert na trzy trombity i jeden róg pasterski. Tak mi się spodobała trombita, że postanowiłem sam ją wykonać*

– wspomina pan Józef. Przy okazji wygrał zakład o beczkę piwa. Pierwszy instrument miał 3 metry i 63 cm i powstał na kolejną edycję „Gorola”. Józef Chmiel podarował ją Władysławowi Niedobie. Rekordowa trombita powstała nieco później. O trombitach w kontekście beskidzkim trzeba przypominać, bo nawet w encyklopediach pojawiają się różne niedopatrzenia. Zdaniem Encyklopedii „Gazety Wyborczej” jest to „ludowy instrument muzyczny, aerofon ustnikowy, drewniana trąba dł. 1,53 m, spotykana na Podhalu, także na Mazowszu (ligawka) i Pomorzu (bazuna)”. O Beskidach Śląskim i Żywieckim wydawnictwo nie wspomina. A szkoda...

Wielkim fanem instrumentów ludowych jest także Zbigniew Wałach. Poproszony o przedstawienie się, mówi: instrumentalista, wykonawca instrumentów, założyciel kapeli „Wałasi”. Gajdami zainteresował się jakieś 20 lat temu.

– *Po śmierci Kawuloka nie było osoby, która dalej zajęłaby się wykonywaniem tych instrumentów. Stwierdziłem, że warto spróbować. Udało się. Od tego czasu powstało około 30 instrumentów* – wspomina. Gajdy pojawiły się w Beskidach wraz ze sprowadzeniem się na te ziemie pierwszych osadników. – *Reprezentuję Trójwieś. Pierwsze*

Przegląd Taciny

Jan Tacina w „Kalendarzu Beskidzkim” z 1971 roku opublikował artykuł o instrumentach ludowych. Znany na całym Śląsku Cieszyńskim znawca instrumentów ludowych oraz muzyki ludowej zwrócił uwagę, że w pieśniach ludowych wyrażano treść całego życia poprzez wypowiedzi w najróżniejszych wątkach tematycznych. Tacina dokonał szczegółowej analizy instrumentów takich, jak piszczałka, piszczek, brąble, okaryna (przez niektórych nazywana łokalina), trąba owczarska. Instrumenty powstawały z natury. Jednym z najbardziej prymitywnych był listek. Tacina instruiował, że chcąc grać na nim, „trzeba przyłożyć go do warg i przez dmuchanie w jego brzeg wprowadzić go w drganie”. Zasada jest prosta – na liściu grubym wydaje się odgłos grubszy, na cieńszym – niższy. Dziś w Beskidach na liściu grają m.in. Józef Broda i Jacenty Ignatowicz. (wot)

wzmianki są datowane na rok 1621. Zachowały się zapisy o gajdoszach z XVII, XVIII wieku – precyzuje wszechstronny muzyk.

Playback nie wchodzi w rachubę

Stworzenie tego instrumentu to o wiele bardziej skomplikowany proces, niż w przypadku na przykład trombity albo fujarki. Trzeba być artystą wszechstronnym – po części sznycerem (okucia robi się z mosiądzu), szewcem (wykonujemy tzw. dymlok, urządzenie, które wdmuchuje powietrze) czy rzeźbiarzem. Do dziś zachowało się z XVII wieku kilka gajd, wykonanych z twardego drewna – najlepiej cisowego; gruszka i śliwka też się nadawały, ale były już gorsze.

– *Są różne szkoły budowania, ja odnoszę się do starej. Budowa trwa nawet dwa miesiące, to skomplikowany proces, wszystko musi zagrać w jedną całość* – dodaje beskidzki muzyk. – *Za to dźwięk jest niepowtarzalny...*

Wyczarować instrument wprawdzie nie jest łatwo, ale przynajmniej mamy pewność, że powstało coś bardzo indywidualnego. Raczej mało możliwe jest, żeby budując kolejne trombity czy gajdy pokusić się o identyczny egzemplarz. Indywidualność przejawia się także w samej stronie muzycznej.

– *W muzyce ludowej nie ma miejsca na playback* – śmieje się Tadeusz Rucki. – *Rogi oraz trombita to tak chimeryczne instrumenty, że trudno za każdym razem powtórzyć ten sam dźwięk. Chociaż trening czyni mistrza...*

Profesor Alojzy Kopoczek zapytany o swój najbardziej ulubiony instrument, po chwili zastanowienia, odpowiada: – *Nie ma takiego. Dodaje jednak: – Bo ja kocham wszystkie.*

– To dużo jest tych miłości...

– *O każdym instrumencie mogę mówić bardzo długo, wręcz z pietyzmem. Instrumentom poświęciłem kilka książek* – dodaje znawca tematu.

TOMASZ WOLFF



Józef Broda potrafi zagrać na wielu instrumentach muzycznych.

O instrumentach...

Encyklopedyczna definicja „instrumentów muzycznych” (Encyklopedia „Gazety Wyborczej”) mówi, że są to przyrządy służące do wydobywania dźwięku; ściślej: do wykonywania muzyki. Z kolei ogół instrumentów muzycznych w danej epoce, na pewnym terytorium, określa się terminem „instrumentarium muzycznego”. Instrumenty dzieli się naukowo na: idiofony (m.in. harmonia, kastaniety), membranofony (bęben, kocioł), aerofony (flet, saksofon, trąbka, puzon), chordofony (fortepian, gitara), elektrofony (gitara elektryczna, syntezator). (wot)

»Ondraszki« rwą się do folkloru

W Hawierzowie są „Błędowanie”, w Stonawie „Dziecka ze Stonawy”, a w Bystrzycy „Łączka”... Dziecięce zespoły folklorystyczne działają na Zaoziu przy wielu polskich szkołach. Przeszło rok temu zawiązał się kolejny. Powstał przy trzynieckiej Polskiej Szkole Podstawowej.

Bogusława Kalina prowadzi kółko co piątek w ramach zajęć w świetlicy szkolnej z uczniami klas 1-4. Na pianinie akompaniuje Alicja Niemiec, również nauczycielka PSP w Trzyńcu, przy ul. Dworcowej. Dzieci rozpieszcza energia. To już piątek, koniec szkolnych obowiązków. Czasami zastanawiam się, czy to jeszcze nauka nowych kroków tanecznych, czy już tylko zabawa... A może właśnie owa przyjacielska atmosfera oraz



Trzynieckie „Ondraszki” na próbie.

fakt, że dzieci częściej się chwali, niż gani, sprawiają, że na kółko

folklorystyczne uczęszcza ponad trzydziestka uczniów! – Nie ma żadnego przymusu. Dałam ogłoszenie, że zapraszam na zajęcia kółka folklorystycznego. Z pierwszej klasy z 17 dzieci zgłosiło się aż 12. Zajęcia prowadzę więc w dwóch grupach. Osobno z pierwszaki, a osobno ze starszymi – wyjaśnia pani Bogusława. Wśród dzieci nie przeprowadza żadnej selekcji. Kto chce, może bawić się w folklor.

Dzieci kucają na podłodze. Będą się uczyły słów nowej piosenki. Najpierw jednak należy się upewnić, czy rozumieją tekst: – Czemu żeś ty Rejna, Rejna, Rejna, Rejna izby nie zamytła, izby nie zamytła. Czemu żeś ty Wojtek, Wojtek, Wojtek, Wojtek nie zrobił pomietła, nie zrobił pomietła. Dzieci wychowywane w gwarze nie mają z tym problemu. Pomimo że na co dzień słyszą gwara zachwaszczoną bohemizmami.

– Osobie, która nigdy nie śpiewała i nie tańczyła, byłoby trudno – uważa B. Kalina. – Od szkoły podstawowej należałam do grupy folklorystycznej pana Józefa Brody w Istebnej. Tańczyłam do 25 roku życia. Potem w Szkole Podstawowej nr 2 prowadziłam zajęcia z dziećmi i założyłam zespół „Gróńicki”. Kiedy rok temu rozpoczęłam pracę w szkole w Trzyńcu, dowiedziałam się, że każdy nauczyciel prowadzi tu jakieś kółko. Zaproponowałam więc kółko folklorystyczne – opowiada.

Strój, piosenka, taniec, muzy-

ka, obrzędy i zwyczaje... Oto niezbędne składniki. Aby założyć zespół folklorystyczny, potrzebna jest więc znajomość tego wszystkiego, a także pewna kreatywność. – Mam spisanych mnóstwo piosenek jeszcze z czasów, kiedy byłam w zespole. To wszystko trzeba jednak przełożyć na możliwości dzieci. Zwykle proponuję kilka piosenek, a one wybierają. Jest też kwestia gwary. Generalnie folklor z okolic Istebnej nie różni się od folkloru z okolic Jabłonkowa. Tylko wymowa gwary jest trochę inna. Przez chwilę nawet zastanawiałam się, czy nie pozmieniam tekstów piosenek, żeby dzieciom było bliżej. Ale nie zrobiłam tego. Prof. Daniel Kadłubiec zawsze podkreśla, jak ważne jest zachowanie autentyczności folkloru. Dlatego uczę dzieci wymowy, jaką stosuje się w miejscu, gdzie dana piosenka powstała – wyjaśnia pani Bogusława.

Zespół folklorystyczny działający przy trzynieckiej podstawówce cieszy się poparciem dyrektora Tadeusza Szkucika. Nie tylko zresztą moralnym. Dyrektor zdobył pieniądze na stroje. Bez nich nie byłoby ani folkloru, ani zespołu. Dzieci występują w strojach góralskich, beskidzkich. Dziewczęta zakładają kabotek, czorny fortuch i modrzy-niec, chłopcy – lnianą koszulę i galaty. – Tkaniny na stroje kupiłam w Trzyńcu, w sklepie pani Samcowej, uszyła je krawcowa pani Trombiko-

wa, a kiyrpce przywiozłam z targu w Wiśle – mówi kierowniczką zespołu.

Mamy więc dzieci ubrane w stroje, gotowe do wyjścia na scenę. Aby jednak zatańczyć i zaśpiewać prawdziwie po gorolsku, potrzebna jest kapela. „Ondraszki” – bo taką niedawno zespół przyjął nazwę – mają to szczęście, że dysponują własnymi muzykantami. To ubiegłoroczni absolwenci, obecnie uczniowie czeskokcieszyńskiego Gimnazjum Polskiego, Jakub Krocze i Adam Tomoszek grający na skrzypcach oraz Roman Klus na basetli pod kierunkiem Leszka Kaliny.

Rechtory, Kapusta, Gąsior, Placki, Piłka – to najprostsze tańce, które mają trzynieckie „Ondraszki” do zaserwowania. Do tego dochodzą piosenki. Te najchętniej śpiewane to „U kowala”, „Od Morawy deszcz idzie”, „A móm ci jo w masztali”. Od października zespół skupił się na kolędach. – Zorganizowaliśmy koncert kolęd, podczas którego przypomnieliśmy zwyczaj chodzenia z połaźniczką. A trzeba wiedzieć, że śpiewanie kolęd „po naszymu” to wcale nie takie łatwe... – przekonuje pani Bogusława.

Tymczasem trzynieckie „Ondraszki” szykują się do występu dla swoich krewnych w pobliskim Domu PZKO w Lesznej. Chcą na nim pokazać dawne zabawy dzieci na pasionku, przy wypasie gęsi i bydła.

BEATA SCHÖNWALD



Bogusława Kalina

reklama

CHCESZ UNIKNĄĆ NIEMIŁYCH NIESPODZIANEK? CHCESZ MIEĆ KONTROLĘ NAD SWOIM ZDROWIEM?

U nas zrobisz pomiary:

- ciśnienia krwi
- poziomu cukru we krwi
- poziomu cholesterolu
- tkanki tłuszczowej i wody
- poziomu kwasu moczowego w krwi (dna)
- drożności tętnic kończyn dolnych (na zamówienie)

Akceptujemy karty płatnicze włącznie z cash backiem, bony Vital Sodexho, Accor, Benefit i Cheque dejeuner. BON TOWAROWY jako prezent dla bliskich.

Apteka na Ostrawskiej
Kameralna 564/1, Czeski Cieszyn
nr tel. 558 711 631, www.lekarnanaostravske.cz
e-mail: lekarna@lekarnanaostravske.cz

Nowość:

KARTA KLIENTA lub 30,-



VITÁLNÍ RESTAURACE
Vitality Slezsko

Serdecznie zapraszamy
na uroczyste
WALENTYNKOWE MENU
od 500,- od pary
butelka BOHEMIA SEKT dla pary
GRATIS

Zamówienia i rezerwacja stołu:
+420 558 333 811 **WIĘCEJ**
znajdziesz na www.VITALITYSLEZSKO.PL

OD ALBANII PO KAMCZATKĘ, CZYLI »GOROLE« W PODRÓŻY

Na południowy wschód od Hyrczawy

Do salki przy ulicy Fabrycznej docierają tuż przed godz.

17.00. Wyciągają swój sprzęt, ustawiają przenośny ekran projekcyjny i rzutnik slajdów. Siedziba Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego Czeski Cieszyn Park Sikory zapełnia się ludźmi. Za chwilę przeniesiemy się w góry północnej Albanii.

Zaczął się w szkole

„Gorole”, jak się nazywali, pochodzą z Karwiny. Znają się ze szkoły, góry zauroczyły ich już w podstawówce. Teraz każdy z nich robi co innego. Roman i Jurek są lekarzami, Michał jest informatykiem, Marian tłumaczem, Krzysztof prawnikiem, a Tadeusz menedżerem ds. zakupu stali. Mieszkają w Karwinie, Ostrawie, Brnie. Pasja do podróży jednak została: mniej więcej raz w roku wyjeżdżają na wspólną



Na granicy Albanii i Czarnogóry, pod szczytem Maja Trojanit 2009, stoją od lewej: Jerzy Franek, Tadeusz Szymik, Roman Janusz, Michał Pastuszek i Krzysztof Czerny.

szą wyprawa »w nieznane«, która nie spotkała się ze zrozumieniem naszego otoczenia. Większość zna-

nusz. Przypominają się godziny spędzone na komisariacie w małej wiosce na Kamczatce czy cudownie odnaleziony portfel ze wszystkim dokumentami zagubiony w Albanii. – Każda wyprawa wymagała pokonania jakiejś przeszkody, każda była trudna. Na Kamczatce było ciężko z orientacją, przyroda poka-

– Na Kamczatce po ośmiogodzinnym marszu dotarliśmy do strefy, do której trzeba było wykupić specjalne pozwolenie. Myśleliśmy, że jakoś uda nam się tamtędy przejść, ale kiedy szliśmy do najbliższej wioski zabrał nas samochód i wysadził prosto przed siedzibą miejscowego „szeryfa”, który od razu zabrał nas

tych przepięknych gór, skalistych szczytów i niedostępnych dolin – opowiadają. Oprócz gór zwiedzili też historyczne miasto Szkodra i poznali od podszewki swojski transport narodowy.

A z tym portfelem było tak: – W miasteczku Szkodra udało mi się zgubić portfel naładowany nie tylko pieniędzmi, były w nim też paszporty, telefon komórkowy, jednym słowem – wszystko, czego nie można zgubić w podróży – śmieje się Tadeusz. – Okazało się jednak, że Albańczycy to dobrze ludzie, przywieźli nam dokumenty, a my podziękowaliśmy bardzo gorąco i ruszyliśmy w dalszą drogę – wspomina. – Bez dokumentów nie można wyjechać z kraju, więc już wyobrażaliśmy sobie, jak stoimy w długiej kolejce po paszport w ambasadzie... – dodaje Roman.

Z Albanii wspominają też cudowną kawę. – Zaparzana jest w specjalny sposób, do garnuszka nalewa się chłodną wodę, którą się razem z kawą mieloną podgrzewa, dopóki niemal cała woda nie wyparuje. Taka kawa ma doskonały aromat i potrafi postawić na nogi – przekonują członkowie grupy turystycznej.

Gdzie teraz?

Kolejna wyprawa będzie jubileuszowa – dziesiąta. Na pierwszą ekspedycję wyjechali w 2001 ro-



Przejście przez wzburzoną górską rzekę w dolinie Tunkińskich Golców w Sajanach Wschodnich.

ekspedycję. Po powrocie przez cały następny rok objężdżają ze zdjęciami i opowieściami z podróży różne

„Gorole” to grupa młodych ludzi, pasjonatów turystyki. Wszystko zaczęło się jeszcze w szkole podstawowej, w drużynie turystycznej „Azymut”. W szkole średniej zamierzali o samodzielnych podróżach, najlepiej „dalekich” i koniecznie w góry. A nazwa ich grupy turystycznej wzięła się stąd, że właśnie góry stały się celem każdej ich wyprawy. Nazwa, jak przyznają, jest trochę prowokacyjna, bo nie są „prawdziwymi” gorolami – wszyscy pochodzą z Karwiny. Do tej pory zaliczyli 9 ekspedycji. Większość w składzie: Jerzy Franek (26 lat), Tadeusz Szymik (28), Roman Janusz (29), Michał Pastuszek (28) i Krzysztof Czerny (28). (ep)

miejsca. – Zauważyliśmy, że ludzie interesują opowieści o podróżach, o ciekawych miejscach, nawet... jeśli sami nigdzie nie jeżdżą – mówi Tadeusz Szymik. – Odwiedziliśmy Rumunię, Sajany, Bajkał, Kamczatkę, Tadżykistan, Kaukaz, Altaj, Kirgistan, Norwegię... – wylicza Roman Janusz. Fotografie i dzienniki z podróży znajdziemy na ich stronie internetowej: www.gorole.cz. Fogarasze, najwyższe góry Rumunii, były celem pierwszej wyprawy karwińskich „Goroli”. „Była to nasza pierw-

jomych uważała każdy kraj leżący na wschód czy południowy-wschód od Hyrczawy za dziki, niepoznany ląd. To sprawiło, że naszą wycieczkę można było uznać za odkrywczą i przygodową. Dzisiaj wyprawa do Rumunii nie jest już niczym niezwykłym” – czytamy w dzienniku z pierwszej „dalekiej” wyprawy „Goroli”.

Przeszkody w podróży

Z każdej wyprawy zostają wspomnienia. – Tyle ich przychodzi do głowy, ale niektórych lepiej nie publikować – śmieje się Roman Janusz.



Wybrzeże Bajkału na wyspie Olchon – wyprawa w 2008 roku.



W górach północnej Albanii, widok na wioskę Nikć.

zała nam, kto tu rządzi, a z kolei w Albanii trudno się było porozumieć – wspominają „Gorole”.

na posterunek. Nie mieliśmy zezwolenia na wejście na ten teren, ale po kilkugodzinnym przesłuchaniu puścili nas. Zapłaciliśmy mandat, który – o dziwo – był niższy niż oficjalna cena za wstęp na ten obszar. Do końca pobytu w wiosce byliśmy pod kuratelą jednej z mieszkańek miejscowości – wspomina Roman.

Kulinaryny raj

Z ostatniej wyprawy podróżnicy wspominają natomiast niespotykaną wręcz gościnność mieszkańców północnej Albanii. – Gościnność tamtejszych mieszkańców była czymś, czego nie zazналиśmy nawet w krajach środkowoazjatyckich. Tyle rakii i kawy, co w czasie tej ekspedycji, nie wypiliśmy chyba przez całe życie, a te wszystkie smakołyki, które mogliśmy zjadać każdego wieczoru, zmieniły naszą ekspedycję w kulinaryny raj. Przede wszystkim przyjechaliśmy tam jednak dla

ku. Planują już więc kolejną wyprawę. Tym razem wrócą znów do Tadżykistanu – chcą zobaczyć Pamir, trzecie najwyższe pasmo górskie na świecie. Wyprawa nie będzie tania, dlatego już teraz podróżnicy szukają sponsorów. A po powrocie zapraszają na pokaz...

ELŻBIETA PRZYCKKO

reklama

RESTAURACJA DWORCOWA

Czeski Cieszyn, Tel. 558 711 594

Otwarte codziennie!

- przyjemna atmosfera
- kuchnia domowa
- bar szybkiej obsługi
- możliwość organizowania imprez towarzyskich

Tu można się zabiawić w kameralnym gronie

W Suchej Średniej i Dolnej, dziś dzielnicach Hawierzowa, mieszka w sumie blisko 6 tys. osób – część na osiedlu, część w domach jednorodzinnych. Miejskowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Hawierzowie-Suchej liczy 191 członków. Część wywodzi się z Suchej Średniej, część z Dolnej. Niestety, aktywnych osób jest mało. Na zebranie sprawozdawcze, które odbyło się w ostatnią niedzielę, przybyło ich zaledwie 25.

– *Specjalnie zaprosiłam chór „Zaolzie” z Orłowej-Lutyni, by program był bardziej urozmaicony, myślałam, że to przyciągnie więcej ludzi – stwierdziła prezes Olga Ordelt. Na czele Koła stoi od 2002 roku, wcześniej przez 12 lat szefowała Kołu Lidia Pawlas, emerytowana nauczycielka, jedna z najbardziej zasłużonych działaczek. Pani Olga ubolewa nad brakiem aktywnej młodzieży. O Klubie Młodych, który jakieś dwa lata temu jeszcze działał, dziś już nie słyhać. Młodzi*

są na studiach, na zagranicznych stażach. A jeżeli już angażują się w PZKO, to w sąsiednich miejscowościach – Suchej Górnej lub Błędowicach, gdzie tańczą w zespołach „Suszanie” czy „Błędowanie”. Polskiej szkoły oraz przedszkola w Suchej Średniej i Dolnej nie ma.

Bal i dożynki to podstawa

Mimo wszystko Koło nadal aktywnie działa. Starsi członkowie angażują się w dwóch klubach – Klubie Kobiet i Klubie Panów w Najlepszych Leciech. Dzięki dwóm dochodowym imprezom Koło zarobi na swoje potrzeby. „Bal Papuciowy” i „Dożynki Suskie” cieszą się popularnością. – *Ludzie przychodzą na nasze imprezy, bo mamy smaczne i tanie ciastka, na bal pieczemy ich 300, na Dożynki 500 i do tego 2,5 tys. kołaczy – wylicza Olga Ordelt. Na tym kulinarne specjalności, przyciągające gości, się nie kończą. – Na „Dożynkach” pieczemy też „stryki”, są rozchwytywane.*



Zarząd MK PZKO w Hawierzowie-Suchej (od lewej): Maria Farna, Oswald Szostek, Franciszek Słowik, Władysław Kożusznik, Karol Krygiel, Edyta Ślădek, Renata Filuś, Olga Ordelt (prezes), Helena Taraba, Helena Krygiel, Wanda Wiłgusz. Nieobecni: Franciszek Jasiok i Bronisław Sikora.



„Dożynki Suskie” w 2008 roku.

Kolejne specjalne danie to sałatka z makaronu z pieczonym kurczakiem – dodaje prezes.

„Dożynki Suskie” odbywają się tradycyjnie w ogrodzie koło Domu PZKO w ostatnią sobotę sierpnia. W tym samym dniu urządza „Dożynki Śląskie” MK PZKO w Hawierzowie-Błędowicach. Czy suszanom nie przeszkadza konkurencja na impreza większego koła? Pani Olga kręci głową. – *My mamy swoją klientelę. Zresztą nasze „Dożynki” odbywały się wcześniej niż błę-*

dowskie – mówi. Ewenementem jest „Bal Papuciowy”. Przychodzą na niego nie tylko pezetkaowcy, ale też ich znajomi. – Odbywa się tu, w świetlicy – mówi prezes. Rozglądam się z niedowierzaniem. Bal w świetlicy? Okazuje się, że to dobry pomysł. „Bal Papuciowy” jest pod każdym względem normalnym balem – od imprezy odbywającej się w dużej sali różni się tylko mniejszą liczbą balowiczów.

Na wycieczki jeżdżą do Polski

Mniejsze imprezy to Dzień Matki, prelekcje i wycieczki. Te ostatnie organizuje Karol Krygiel, przewodniczący Klubu Panów w Najlepszych Leciech. Co roku odbywają się tak wycieczki klubowe, jak i wyjazdy całego Koła. – *Z Kołem jeździmy wyłącznie do Polski. Do najbardziej udanych należały wyjazdy do Wrocławia, gdzie zwiedziliśmy Panoramę Racławicką, do Częstochowy, Pszczyny, szkółek leśnych w Pisarzowicach, w ub. roku byliśmy w Zameczku Prezydenckim w Wiśle – wylicza Krygiel. Wyjazdy z KP NL mają bardziej kameralny i często edukacyjny charakter. Starsi panowie zwiedzili na przykład Muzeum Techniki w Piętwałdzie, zakład produkcji rur w Witkowicach, byli na Filipce. W tym roku chcą poznać zabytki Cieszyńska. Okazją jest rocznica 1200-lecia legendarnego założenia miasta. Tym razem będzie swych kolegów oprowadzał najstarszy, lecz nadal bardzo aktywny i pełen życia członek Klubu, 88-letni Adolf Pawlas.*

Domeną pań z Klubu Kobiet (spotyka się ich ok. 12) są – jak łatwo się domyślić – sprawy kulinarne. To one pieką owe rozchwytywane ciastka i kołaczki, o których mówi prezes, i gotują dania na imprezy. Odwiedzają też wystawy robót ręcznych w okolicznych kołach, spotykają się z ciekawymi ludźmi – w ub. roku gościły poetkę Anielę Kupiec. Członkinie chwala się odnowioną kuchnią. – *Teraz wygląda ona dużo lepiej niż dawniej – mówią z zadowoleniem. Przewodnicząca Klubu Kobiet, Helena Krygiel (żona pana Karola), chętnie kupiłaby do kuchni nowe naczynia i mikrofalówkę. – Bilans mamy dodatni, po co pieniądze mają leżeć w kasie czy na rachunku, gdzie tracą na wartości – mówi energiczna kobieta.*

Po latach tułaczki znaleźli przystań

Pezetkaowcy z Suchej długo nie mieli własnego lokalu. Przez długie lata skazani byli na tułaczkę. Z miejsca na miejsce przenosili się aż do połowy lat 70. ub. wieku, kiedy to znaleźli schronienie w budynku, należącym do zboru parafialnego Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. Koło wynajmuje w nim lokale za symboliczną cenę 10 koron rocznie. Dodatkowo opłaca tylko energię. Członkowie Koła czują się tu jak u siebie w domu, korzystają z kuchni i zaplecza, z ogrodu. – *Współpraca ze zborom i z ks. sen. Januszem Kożusznikiem jest bardzo dobra – podkreśla Olga Ordelt.*

DANUTA CHLUP

ANKIETA

Pezetkaowcy z Suchej opowiadają o tym, co w ich Kole zasługuje na uwagę.

Renata Filuś

Koło się trzyma, ale bez szkoły, bez napływu nowych członków, trudno rozwijać działalność. Udaną imprezą jest nasz „Bal Papuciowy”, który organizujemy już po raz ósmy. Choć odbywa się w małym lokalu, ma wszystkie atrybuty dużego balu – są orkiestra, loteria, kuchnia, bal rozpoczynamy polonezem, sala jest ozdobiona. Dawniej nasze bale odbywały się w Domu Kultury, potem w jadalni pobliskiej szkoły. Przez kilka lat bali nie było, potem wznowiliśmy tę tradycję, ale w kameralnej postaci we własnej świetlicy. „Bal Papuciowy” i „Dożynki Suskie” to dwie imprezy, na które przychodzą nie tylko klubowicze.

Adolf Pawlas

Już chyba ze dwadzieścia lat przygotowuję program naszych spotkań w Klubie Panów w Najlepszych Leciech. Czytamy ciekawe artykuły i literaturę faktu, dyskutujemy o historii Śląska Cieszyńskiego, szkolnictwa na Śląsku, samego Cieszyńska. Przeczytamy artykuł z prasy, na przykład z „Głosu Ludu” i potem prowadzimy dyskusję na dany temat. Na każde spotkanie przygotowuję też kwiz „Zgaduj-zgadula”. Są w nim pytania z różnych dziedzin wiedzy. Od-



powiedzi punktujemy i na końcu roku wyłaniamy zwycięzcę.

Anna Mikulcowa

W Klubie Kobiet spotykamy się co środę, przygotowujemy podwieczorek – za każdym razem coś innego. Najwięcej pracy mamy przed imprezami. Przygotowanie posiłków na „Dożynki” czy bal zajmuje nam trzy dni. Przed „Dożynkami” w czwartek jedna grupa przygotowuje nadzienie do kołaczy, druga ciastka, w piątek pieczemy kołaczki w piekarni. Tam pomagają nam panowie z Klubu Panów w Najlepszych Leciech, bo piecze są wysokie.

Helena Krygiel

W naszym Klubie Kobiet zajmujemy się również działalnością charytatywną. Ze starych swetrów robimy kołdry, które za pośrednictwem Diakonii trafiają do szpitali dla trędowatych w ubogich krajach. Zajmujemy się tym już pięć lat, zrobiłyśmy już w sumie chyba z 250 kołder. Kto ma w domu stare, niepotrzebne swetry, przynosi je do nas, my je prujemy i na drutach robimy kostki, które następnie zszywamy w jedną całość. To taka praca zespołowa.

(dc)



Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Poczet znanych suszan

Inicjatorem powstania MK PZKO w Suchej Średniej był nauczyciel Emil Jonszta. Koło założono w listopadzie 1947 roku, a na pierwszego prezesa wybrano Jana Sztefka. W Kole działały dawniej zespół teatralny, taneczny, chór „Hejnał”, który później połączył się z chórem górnosuskim, tworząc jeden chór „Sucha”. Swego czasu znany był teatrzyk „Bla-bla-bla”, w którym angażowali się ludzie młodzi. Członkami Koła byli (lub nadal są) ludzie, którzy wstawili się swymi osiągnięciami na całym Zaolziu i nie tylko. Warto wspomnieć Emilię Kołder, autorkę „Kuchni Śląskiej”, kierowniczkę zespołu „Olza” – Danutę Janik-Jaworkową, aktora Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego – Władysława Liberde, reżysera Janusza Klimszę, fotografa Franciszka Bałona i plastyka Oskara Pawlasa.

(dc)

Są pierwsze jaskółki Colours of Ostrava

Miłośnicy dobrej muzyki, którzy odliczają miesiące do kolejnej edycji festiwalu Colours of Ostrava, muszą uzbroić się w cierpliwość, bo tegoroczna impreza startuje dopiero 15 lipca. Organizatorzy uchylili jednak rąka tajemnicy i zdradzili już nazwiska pierwszych artystów, którzy zaszczycą swoją obecnością ten ostrawski wielobarwny festiwal muzyczny.

Cygańska ofensywa

Znamy gwiazdę, która 15 lipca zainauguruje cały festiwal. A ściślej gwiazdy, bo chodzi o projekt kilku znanych formacji grających romską muzykę. Pod nazwą



The Gypsy Queens and Kings w Ostrawie zagrają znakomitości gatunku ethno music – rumuńska grupa Mahala Rai Banda, macedońska wokalistka Esma Redžep (okrzyknięta królową cygańskiej muzyki), muzyczny guru bułgarskich Cyganów – Jony Iliev, francuski zespół Kalooome oraz Rumunka Florentina Sandu. Wspólnie na jednym podium na terenie Ostrawskiego Zamku w dawnej polskiej części miasta. W porównaniu do poprzedniego roku, kiedy to festiwal otworzył brytyjski kompozytor Michael Nyman wraz z orkiestrą symfoniczną, organizatorzy tym razem postavili na żywiołowe, wręcz zwariowane show. Projekt The Gypsy Queens and Kings podbija serca publiczności na całym świecie, muzycy występowali już w prawie wszystkich najważniejszych salach koncertowych świata. Zresztą do propagowania cygańskiego folkloru Ostrawa nada się znakomicie, o czym przekonali się w przeszłości m.in. muzycy Gipsy Kings. Koncert legendarnego francuskiego zespołu należy do najlepszych występów w całej historii Colours of Ostrava.

NASZA RECENZJA

Massive Attack – »Heligoland«

Fani brytyjskiego kolektywu Massive Attack świętują już wiosnę. Za oknami kwitną jabłonie, a kawiarniane ogródki otworzyły swoje podwoje. W poniedziałek oficjalnie ukaże się najnowszy studyjny krążek prekursorów trip hopu, zatytułowany „Heligoland”, co dla miłośników twórczości Roberta del Naja jest sygnałem do pełnej mobilizacji. Zresztą trudno oprzeć się wrażeniu, że nie ja jeden dokładnie zapoznałem się z zawartością muzyczną tej płyty na długo przed jej oficjalnym wydaniem. Cyfrowy świat dźwięków uwiecznionych w potrójnym „w” tętno swoim własnym życiem. I bardzo dobrze.

Sześć lat czekania na nową płytę całkowicie wystarczyło. „Heligoland” jest dużo ciekawsza od poprzedniczki, czyli trochę nudnej płyty „100th Window”. Spora w tym zasługa zaproszonych gości, bez których najnowszy album Massive Attack byłby prawdopodobnie tylko kontynuacją sprawdzonych pomysłów. Od mózgu całego projektu, Roberta del Naja, oczekuje się czegoś więcej, niż może zaoferować konkurencja na rynku w rodzaju Faithless czy Goldfrapp. Płyta rozpoczyna się od transowego utworu „Pray for Rain” z gościnnym udziałem Tunde Adebimpe. Trochę to podobne do starego Depeche Mode,



chyba za sprawą monotonnej basowej linii, która potrafi uśpić nawet w samo południe. W „Babel” robi się znacznie bardziej historyczny i nic dziwnego – na scenę wchodzi Martina Topley Bird. Typowo klubowe oblicze Massive Attack, idealne jako tło dla uciech cielesnych. Miła wiadomość, przynajmniej dla mnie. Na „Heligoland” powraca wspinały Andy Horace. Ukryty pod numerem trzecim „Splitting the Atom” należy do grona najlepszych kawałków na tym albumie. Hipnotyczny refren, z fajnymi przeszkadzajkami w tle, zniewala do bólu. Mniej ciekawie wygląda za to „Girl I Love You”, który poniekąd ratuje Horace. Gdyby zamiast Andiego za mikrofonem stanął na przykład Robbie Williams, zrobiłoby się naprawdę bardzo tandetnie. „Psyche” ze słodką Martiną Topley Bird wciąga

Anarchistyczny kałasznikow

Drugą potwierdzoną w tych dniach gwiazdą Colours of Ostrava jest międzynarodowa formacja Peyoti for President. Grupę odkrył i pomógł wypromować Manu Chao, który dostrzegł drzemiący w niej wielki potencjał artystyczny. Nie pomylił się zbytnio, bo w ostatnich latach zespół ten robi furorę z mieszańką flamenco, salsy, hip hopu, reggae, a nawet punku. Wybuchowe rytmy nasyczone są w dodatku bardzo lewicowymi tekstami atakującymi współczesny establishment, ze szczególnym naciskiem na Stany Zjednoczone. Coś dla młodych anarchistów, z których po kilku latach będą menedżerowie banków i ważnych koncernów handlowych. Międzynarodową obsadę Peyoti for President tworzą: pół-Włoch, pół-Anglik Di Mascio, Polak Sabio Janiak, Kolumbijczyk Luis Castaneda i Brazylijczyk Ulisses Bezerra. Pierwszą poważną trasę koncertową odbyli w 2007 roku u boku mistrza Manu Chao. Piosenkarz do dziś należy do największych fanów ich muzyki, aczkolwiek, jak przyznał w jednym z wywiadów, nie do końca zgadza się ze wszystkimi ich poglądami politycznymi.

JANUSZ BITTMAR

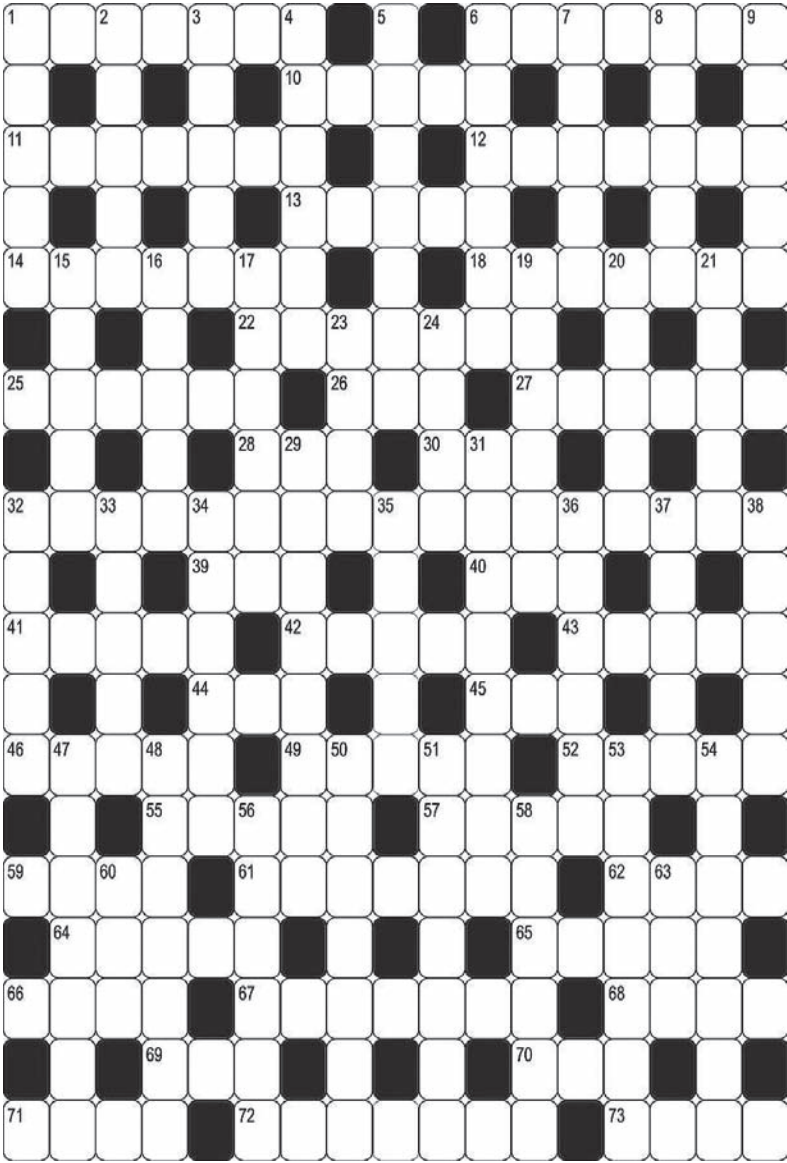


Zdjęcia: ARC

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. mieszka w Paryżu 6. żelazny meteoryt 10. prowadzi pług 11. popularne lody 12. zbrojna straż 13. trujący uboczny produkt fermentacji alkoholowej 14. kłątwa kościelna 18. masyw górski w Algierii 22. kolonijna impreza 25. laik i ignorant 26. okres w dziejach 27. krótkie spodnie 28. najwyższy szczyt Filipin 30. spada zawsze na cztery łapy 32. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Pisarka polska)** 39. pled 40. dopływ górnej Wisły 41. bardzo krótko żyjący owad 42. język urzędowy w Indiach 43. prawo swobodnego wyboru obywatelstwa 44. Centralna Agencja Wywiadowcza 45. niski głos kobiecy 46. droga żelazna 49. ptak z grubym dziobem 52. jaglana lub gryczana 55. „ojciec” w języku martwym 57. brzeg 59. marsowe nad oczami 61. luksusowy pojazd konny 62. niższy od markiza 64. pas ziemi uprawnej 65. lewy dopływ Sekwany 66. w przybliżeniu 1/40 000 000 południka ziemskiego 67. księga Biblii 68. lina do mocowania statku 69. kuzyn i zięć Mahometa 70. ma dwa końce 71. ochronne nakrycie głowy 72. słynny piłkarz Realu 73. galareta z morskich krasnorostów. **PIONOWO:** 1. malaria 2. siły zbrojne państwa 3. państwo „tasiemiec” 4. mięsożerca 5. cienka tkanina sukienkowa z wełny czesankowej 6. żywica naturalna z czerwców lakowych 7. skleja 8. drapieżnik z rodziny sokołów 9. kukiełkowy dla dzieci 15. śnieżna płoza 16. mleczny cukierek 17. księstwo europejskie 19. okragły opłatek na ofiarę mszalną 20. 1/100 złotego 21. partyjna „góra” 23. reklamówka nad sklepem 24. wódka ryżowa japończyka 29. Kubuś światowej sławy 31. zupa z płatków zbożowych 32. widziadło senne 33. pospolita ruda tytanu 34. kolczaste drzewo 35. jawnie lekceważy uznane wartości 36. złośliwie o porządnej pannie 37. część podeszwy 38. z jej liści sisał 47. krawędź 48. krótki utwór satyryczny 50. głowy lub rozmowy 51. słynna z urody i dowcipu hetera 53. dzierzawa placówki handlowej 54. złoty hawierzowski sztangista z Moskwy 56. słone jezioro w Kazachstanie 58. ściernisko 60. jednostka mocy 63. sumeryjski bóg nieba.

Opr. JO



**Rozwiązanie dodatkowe krzyżówki z 30 stycznia:
SPADOCHRONIARZ**

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka Józefa Ondrusza „Tu się żyje bez starości”. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w piątek 12. 2. br. o godz. 12.00. Nagrodę (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie ostatniej krzyżówki otrzymuje **Bronisława Turoń** z Gródka.

ALE HECA

– *Śluchaj no, ile właściwie lat ma twoja żona?*
– *Biorąc pod uwagę wiek, do którego się przyznaje, jest grubo młodsza od naszego najstarszego syna.*

★ ★ ★

Spotkały się dwie koleżanki. Jedna mówi do drugiej:
– *Wysz, Walerka dostała podwyżki.*
– *I nic dziwnego. Jak spowo z dyrektorem..*
– *Nie spowo. U nich dyrektorem je baba.*

– *Nó to spowo z zastępcóm. Tela że zastępca te je babkóm.*
– *Wysz, mie sie już downo zdało, że Walerka je chłopym!*

★ ★ ★

Do kierownika zgłoszo sie Jano i mówi:
– *Niech mie pan przyjmie do roboty.*
– *A co pan umi?*
– *Wszystko.*
– *To znaczy, ze pan nic nie umi!*
– *A co trzeba u pana umieć?*
– *Wszystko!*

SOBOTA 6 LUTEGO

TVP 1

6.20 Najlepsze lata **7.15** Schudnij **7.30** Rok w ogrodzie **8.00** Wiadomości **8.15** Pod prasą **8.40** Ziarno **9.10** Klub przyjaciół Myszk Miki **9.40** Złota rączka (s.) **10.10** Hannah Montana (s.) **10.40** Nosorożec w moim domu **11.30** Hurtownia książek **12.00** Wiadomości **12.10** Ostry dyżur Jedynki **12.50** Ssaki morskie **13.25** Faceci do wzięcia (s.) **13.50** Hotel Paradiso (film bryt.) **15.45** Puchar Świata w Willingen **16.50** Telexpress **17.05** Puchar Świata w Willingen **18.05** Komisarz Rex (s.) **19.00** Wieczorynka **19.30** Wiadomości **20.20** Śmierć nadejdzie jutro (film kopr.) **22.40** Firma CIA (film USA) **0.25** Weekendowy magazyn filmowy.

TVP 2

6.25 Spróbujmy razem **6.50** Rozalka Olaboga **7.20** Poezja łączy ludzi **7.35** M jak miłość (s.) **8.25** Barwy szczęścia (s.) **10.30** Kocham cię, Polsko **12.00** Pieniądże albo miłość (film USA) **14.00** Familiada (teleturniej) **14.30** Złotopolscy (s.) **15.05** Doborowa jednostka (film USA) **17.20** Słowo na niedzielę **17.25** Pejzaż z Europą w tle **17.30** Program lokalny **18.00** X Festival Kabaretowy w Koszalinie **19.05** Zagadkowa blondynka **20.05** Laskowik & Malicki (s.) **20.55** Kabaretowy Klub Dwójki **21.55** Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) **22.45** Panorama **23.25** Klucz do Apokalipsy (film bryt.) **1.25** Antidotum (film franc.).

TV KATOWICE

6.00 Serwis info **6.23** Info poranek **7.10** Przegląd prasy **7.45** Aktualności **7.55** Narciarski weekend **8.45** Ferdynand Wspaniały **9.10** Infonuta **9.20** Info poranek **10.00** Info kultura **10.50** Dżungla polityczna **12.00** Na rozkaz **13.00** Debata trójstronna **14.00** Telenowyny **15.00** Było, nie minęło **16.00** Studio Wschód **16.50** To brzmi... **17.30** Aktualności **18.30** Narciarski weekend **18.40** Tajemnice historii **19.05** Pora na kulturę **19.30** Potrzebni **20.00** Prawda ekranu **21.00** Patrol **22.22** Bruksela od kuchni **23.17** Nostalgia - Filmy dokumentalne TVP Info **0.10** Ballada o lekkim zabarwieniu erotycznym.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.15** Kaczor Donald przedstawia **8.00** Produkcje Myszk Miki **8.40** Justin i Kelly **10.15** Ewa gotuje **10.45** Się kręci **11.15** Miodowe lata (s.) **12.45** Światowe rekordy Guinnessa **13.45** 90210 (s.) **14.45** Dom nie do poznania **15.45** Chirurgdzy (s.) **17.45** Journeymen podróżnik w czasie **18.50** Wydarzenia **19.25** Cud w Sokółce **20.00** Firma (film USA) **23.15** Gala boksu zawodowego w Rzeszowie **0.15** Piękny bokser.

TVC 1

5.55 Poranek z Dadą **6.10** Złote rączki **6.25** Sezamie, baw się razem z nami **6.50** Garfield i przyjaciele (s. anim.) **7.15** Zgubione zabawki **7.25** Tajemnica zamku Czarna Róża (s.) **7.45** Linda z Włoch **8.00** Kayla (film kan.) **9.35** Wiadomości dla dzieci **9.55** Pogotowie kulinarne **10.20** Polowanie na mysz (film USA) **12.00** Południowe wiadomości **12.05** Z metropolii; Tydzień w regionach **12.35** Auto Moto Styl (mag.) **13.05** Czy je zechcecie? **13.10** Dziewięć rzemiosł **13.35** Truman-show (film USA) **15.15** Robin Hood (s.) **16.05** Zawodowcy (s.) **16.55** Gdzie pieniądze pomagają **17.00** Film o filmie „Deszczowa nimfa” **17.15** Dziś konik Ryn (film czes.) **18.40** Dzieje walecznego narodu czeskiego **18.45** Wieczorynka **18.55** Losowanie Szczęśliwej 10 **19.00** Wiadomości, sport, pogoda **20.00** Sylwester 2009 (pr. roz.) **22.00** Człowiek w ogniu (film USA-br.) **0.20** Losowanie Szczęśliwej 10 **0.25** Tank Girl (film USA) **2.05** 13 komnata Jana Kašpara **2.35** List do Ciebie.

TVC 2

6.20 Wiadomości STV **6.40** Diagnostyka **7.00** Związki partnerskie, czyli podręcznik przeżycia **7.20** Podziemia

Czech (cykl dok.) **7.50** Panorama **8.30** Cudowna planeta (cykl dok.) **9.25** Nasza wieś (mag.) **9.45** Magazyn folklorystyczny **10.10** Ta nasza kapela **10.40** Poszukiwania czasu utraconego **11.00** Mój ojciec generał (dok.) **12.00** Game Page (mag.) **12.30** Meduza (lista przeb.) **13.10** Simpsonowie (s. anim.) **13.35** Musicblok (mag.) **14.05** Technicy-magicy (s.) **14.30** Basement Sessions (pr. muz.) **15.25** Królestwo dzikiej natury (cykl dok.) **15.50** Bajka z kamienia (dok.) **16.20** Rajske ogrody (cykl dok.) **16.35** Poświęcenie (cykl dok.) **17.05** Uśmiechy M. Drahoukoupilovej **17.45** Domy miłośników sztuki z prof. P. Zatloukalem (s. dok.) **18.00** Zabytki na sprzedaż (cykl dok.) **18.20** O języku czeskim **18.35** Kultura.cz (mag.) **19.00** Moja rodzina (s.) **19.35** Dziewięć rzemiosł **20.00** Wieczór nominacyjny Czeskiego Lwa (transmisja) **21.40** Trilobit Beroun 2009 (rep.) **22.05** Teatr żyje! (mag.) **22.35** Filmopolis (mag.) **23.30** Późny zbiór **1.05** Roy Hargrove Quintet (koncert) **2.05** Spotkali się... (pr. muz.).

NOVA

5.55 Spiderman (s. anim.) **6.20** Batman zwycięzca (s. anim.) **6.45** Roary, samochód wyścigowy (s. anim.) **7.15** SpongeBob Kanciarstoporty (s. anim.) **7.40** Tuż przed tragedią (cykl dok.) **8.40** Obywatelskie judo **9.20** Poradnik domowy (mag.) **10.15** Marco Polo (film USA) **12.00** Dzwonienie do TV Nova **12.30** Ciotunia (film czes.) **14.15** Dzień świstaka (film USA) **16.10** Lawina stulecia (film kopr.) **17.55** Przysmak Babicy (mag. kul.) **18.30** Przypraw (mag.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.00** Ostrza chwały (film USA) **21.50** Liberators (film USA) **23.50** Helter Skelter (film USA) **2.30** Dzwonienie do TV Nova.

PRIMA

6.00 Party z kucharzem **6.25** Pradawny ład (s. anim.) **6.50** Pokemon (s. anim.) **7.15** Baby Boom (s.) **7.40** Bajery z Bel-Air (s.) **8.05** Sabrina, nastoletnia czarownica (s.) **8.40** Salon samochodowy (mag.) **9.35** M.A.S.H. (s.) **10.10** Plotkara (s.) **11.05** To morderstwo, napisała (s.) **12.05** Columbo (s.) **14.10** Superman (film USA) **17.05** Akademia Policyjna 4: Patrol obywatelski (film USA) **18.55** Wiadomości, sport, pogoda **19.35** Sabrina, nastoletnia czarownica (s.) **20.00** Akwamaryna (film USA-austral.) **22.20** Diabelska dusza (film fr.) **0.30** Ujęty morderca (film niem.) **2.20** Zadzwoń do jasnowidza.

NIEDZIELA 7 LUTEGO

TVP 1

6.10 Dwie strony medalu **6.40** Na pięciolinii **7.00** Transmisja mszy św. z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach **8.00** Tydzień **8.30** Domisie (s. anim.) **9.10** Historie Starego Testamentu **9.45** Czterej pancerni i pies (s.) **11.45** Losowanie EURO 2012 **13.05** Wiadomości **13.15** Między ziemią a niebem **13.18** Anioł Pański **13.30** Między ziemią a niebem **13.55** Kabaretowa alternatywa **14.15** Puchar Świata w Willingen **16.45** EUROexpress **17.00** Telexpress **17.20** Ojciec Mateusz (s.) **18.15** Jaka to melodia? wydanie specjalne **19.00** Wieczorynka **19.30** Wiadomości **20.20** Ranczo (s.) **22.20** Ta jedyna (film USA) **0.05** Boskie jak diabli (film kopr.).

TVP 2

6.50 Sto tysięcy bocianów **7.20** M jak miłość (s.) **8.10** Barwy szczęścia (s.) **9.15** Zaczysze gwiazd - Maryla Rodowicz **9.50** Ekstremalne wędrówki **11.00** Wojciech Ciejrowski boso przez świat **12.00** Zdobywca (film USA) **14.00** Familiada (teleturniej) **14.30** Złotopolscy (s.) **15.05** Szansa na sukces - T.Love **16.05** Na dobre i na złe (s.) (s.) **17.05** Wstęp wolny! **17.30** Program lokalny **18.00** Jak Beatles zachwiali Kreml **19.05** Tak to leciało! **20.05** Człowiek z miasta (film USA) **21.50** Kabaretowy Klub Dwójki **22.45** Panorama **23.25** Lang Lang w Chinach **0.30** Na imię mi Earl (s.).

TV KATOWICE

6.18 Było, nie minęło **6.47** Planeta według Kreta **7.05** Transporter **7.30** Serwis info **7.45** Aktualności **7.55** Koncert życzeń **8.45** Śląska lista przebojów **9.00** Światowiec **10.00** Antysalon Ziemkiewicza **11.00** Piosenka jest też dokumentem **12.00** Wideo niekontrolowane **13.00** Teleplotki **14.00** Wierzę, wątpię, szukam **15.00** Plus minus, czyli to mnie dziwi **16.00** W stronę świata **16.50** W poszukiwaniu drogi **17.30** Aktualności **18.00** Transmisja sportowa **20.00** Tydzień Jacka Żakowskiego **20.51** Młodzież kontra **0.03** Ballada o lekkim zabarwieniu erotycznym **0.35** Dotknięci.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.15** Produkcje Myszk Miki **7.45** Gumisie (s. anim.) **8.45** Kacze opowieści (s.) **9.45** 90210 (s.) **10.45** Ania z Zielonego Wzgórza **12.30** Rzeczpospolita babska **14.45** Jerycho **16.45** Tomasz Adamek - Jason Estrad, gala boksu zawodowego w Newarku **17.45** Wojna i pokój (film kopr.) **18.50** Wydarzenia **19.25** 13. posterunek (s.) **20.00** Bestia (film USA) **21.00** Kości (s.) **22.00** Układy (film USA) **23.00** Bractwo (film USA) **0.55** Magazyn sportowy.

TVC 1

6.05 Ferda (s. anim.) **6.30** Siedem posad diabła Bonifaca (bajka) **6.50** Niech żyje szkoła! **7.05** Poranek z Dadą (program dla dzieci) **7.20** Kumpel Timmy (s.) **7.30** Boisko 7 (pr. dla dzieci) **9.45** Kalendarium **10.00** Wędrująca kamera (mag.) **10.30** Obiektyw (mag.) **10.55** Karetka (s.) **12.00** Pytania V. Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** Bajka **14.05** Teraz prowadzą dziadek z babcią **14.15** Dziewczyny, nie dajcie się! (film czes.) **15.45** Retro (mag.) **16.10** Kalejdoskop (mag.) **16.40** TVC (mag.) **17.00** Słowo na niedzielę **17.05** Rodzina Horaków (s.) **18.00** Pan Tau (s.) **18.35** Podróż do Abdula z Pandższiru **18.45** Wieczorynka **18.55** Losowanie Szczęśliwej 10 i Szansy na milion **19.00** Wiadomości, sport, pogoda **19.55** Losowanie Sportki i Szansy **20.00** Ugodzeni przez błyskawicę (film czes.) **21.25** 168 godzin **21.55** Komisarz Montalbano (s.) **23.35** Losowanie Sportki i Szansy **23.40** Deadwood (s.) **0.30** Losowanie Szczęśliwej 10 **0.35** Talk-show J.Krausa **1.20** Arakain (koncert).

TVC 2

6.10 Szkice do portretu Chopina **6.40** Po czesku **6.50** Wiadomości TVS **7.20** Jeszcze tutaj jestem - Jaroslav Kurzweil **7.50** Panorama **8.30** Czechosłowacki Tygodnik Filmowy **8.45** Filmopolis (mag.) **9.40** Dzienniczek lektur **9.55** Świat książek (mag.) **10.10** Za horyzontem (pr. cykl.) **10.30** Film 2010 **11.00** Czy je zechcecie? **11.05** Był sobie film (cykl dok.) **12.00** W zamku i pod zamkiem (film czes.) **13.45** Baryłeczka (film TV) **14.25** Tajemnica burzliwej przeszłości (cykl dok.) **15.20** Życie na wybrzeżu (cykl dok.) **16.05** Mity i fakty historii (cykl dok.) **16.50** Kamera w podróży (mag.) **17.40** Gdzie pieniądze pomagają **17.50** Magazyn religijny **18.15** Magazyn chrześcijański **18.30** Kultura.cz (mag.) **19.00** Technicy-magicy (s.) **19.25** Siedmiu klaunów **19.35** Simpsonowie (s. anim.) **20.00** Wieczór na temat... Wieże, wieżyczki, wieże widokowe **22.00** Na pływalni z M. Jindrą (talk-show) **22.25** Wiadomość od J. Petránska **22.45** Irina Palm (film bel.) **0.25** Basement Sessions **1.20** TVC **1.40** Bolkoviny **2.35** Był sobie film (cykl dok.).

NOVA

6.10 Przygody Antje i jej przyjaciół (s. anim.) **6.40** 3-2-1 Pingwin! (s. anim.) **7.05** Spiderman (s. anim.) **7.30** Batman zwycięzca (s. anim.) **7.55** SpongeBob Kanciarstoporty (s. anim.) **8.25** Przysmaki Babicy (mag. kul.) **9.00** Przyprawy (mag.) **9.55** Marco Polo II (film USA) **11.40** Opowiadania filmowe **12.45** Ecce homo Homolka (film czes.) **14.20** Siedem lat w Tybecie (film USA-br.) **17.00** Popołudniowe wiadomości, sport, pogoda **17.30** Oby-

watelskie judo (mag.) **18.05** Poradnik domowy **18.55** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, prognoza pogody **20.00** Koniec świata (film niem.-USA) **21.45** Drzazgi (mag.) **22.15** Koniec świata (film niem.-USA) **23.55** Zbrodnia w mojej głowie (film kan.) **1.45** Mr. GS **2.15** Drzazgi (mag.).

PRIMA

6.10 Party z kucharzem **6.35** Pradawny ład (s. anim.) **7.00** Pokemon (s. anim.) **7.25** Baby Boom (s.) **7.50** Sabrina, nastoletnia czarownica (s.) **8.20** Ochroniarze Hitlera (s. dok.) **9.20** Świat 2010 (mag.) **9.55** M.A.S.H. (s.) **11.00** Partia (pr. dys.) **11.45** Receptariusz prima pomysłów **12.55** To morderstwo, napisała (s.) **13.55** Strzały w Stonygates (film br.-USA) **15.55** Morderstwa w Midsomer (s.) **18.00** Z Włochem w kuchni (mag. kul.) **18.55** Wiadomości, sport, prognoza pogody **19.35** Sabrina, nastoletnia czarownica (s.) **20.00** Morderstwa w Londynie (s.) **21.45** Gdzie pachną stokrotki (s.) **22.40** Straż wiejska (film USA) **0.40** Świat 2010 **1.10** Zadzwoń do jasnowidza **2.50** Big Ben.

PONIEDZIAŁEK 8 LUTEGO

TVP 1

6.00 Kawa czy herbata? **8.05** Kwadrans po ósmej **8.25** Kawa czy herbata? **8.45** Mila Skarb karła **9.00** Budzik (dla dzieci) **9.30** Rodzina Rabatków **10.00** Powrót do przyszłości **10.30** Szkoła złamanych serc **12.00** Wiadomości **12.10** Agrobiznes **12.20** Wójt roku 2009 **12.40** Plebania (s.) **13.10** Klan (s.) **13.35** Faceci do wzięcia (s.) **14.05** Eurowizja 2010 **14.25** Pustynne lwy **15.00** Wiadomości **15.13** Bonanza (s.) **16.05** Moda na sukces (s.) **17.00** Telexpress **17.20** Celownik **17.35** Klan (s.) **18.05** Plebania (s.) **18.35** Jaka to melodia? (teleturniej) **19.05** Wieczorynka **19.30** Wiadomości **20.05** Gwiazdy Pedro's Cup **20.20** Ballada o kluczu **21.45** Konwój (film USA) **23.40** Lawrence z Arabii (film bryt.) **1.30** Marzycciele (film kopr.).

TVP 2

6.35 Skarby przeszłości **7.10** Harry i Hendersonowie (s.) **7.35** Pomocnik świętego Mikołaja **7.55** Barwy szczęścia (s.) **8.30** Pytanie na śniadanie **10.55** M.A.S.H. (s.) **11.25** Życie dzięki pustynnym wiatrom **12.05** Austin Stevens w dolinie węży **12.55** Sto tysięcy bocianów **13.25** Znaki czasu **13.55** Córci McLeoda (s.) **14.55** Kocham cię, Polsko **16.20** Pejzaż z Europą w tle **16.30** Na dobre i na złe (s.) **17.30** Program lokalny **18.00** Stawka większa niż życie **19.05** Jeden z dziesięciu (teleturniej) **19.35** Skarby przeszłości **20.05** Barwy szczęścia (s.) **20.40** M jak miłość (s.) **21.40** Tomasz Lis na żywo **22.45** Panorama **23.25** Ostatnia jazda (film USA) **1.00** Wrogowie rozumu.

TV KATOWICE

6.00 Serwis info **6.24** Info traffic **7.07** Info poranek **7.45** Aktualności **8.10** Gość poranka **8.45** Tygodnik regionalny **9.12** Gość poranka **9.46** Info traffic **10.10** Biznes otwarcie dnia **10.50** Gość poranka **11.15** Info świat **12.15** Biznes **13.10** Raport z Polski **14.15** Biznes **15.10** Raport z Polski **16.00** Rozmowa dnia **16.15** Info świat **16.50** Rynek jest dla wszystkich **17.00** To brzmi... **17.30** Aktualności **18.20** Tygodnik regionalny **18.30** Forum regionu **19.00** W morzu tajemnic **19.25** TV Katowice zaprasza **19.28** Plusminus **20.10** Minęła 20-ta **21.07** Telekurier bliżej ciebie **21.45** Aktualności **23.45** Rewolucja, której nie było **0.50** Minęła 20-ta.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.15** Fortuna Wiedzy **8.00** Zasady gry (s.) **9.05** Świat według Kiepskich (s.) **10.00** Szpital na perypetiach (s.) **11.00** Malanowski i Partnerzy (s.) **11.30** Samo życie **12.00** Rodzina zastępcza plus **14.00** Pierwsza miłość (s.) **14.45** Stan wyjątkowy **15.50** Wydarzenia **16.15** Interwencja (mag.) **16.35** Malanowski i Partnerzy (s.) **17.05** Świat według

Kiepskich (s.) **18.00** Pierwsza miłość (s.) **18.50** Wydarzenia **19.30** Samo życie **20.00** Telefon (film USA) **21.35** Co kryje prawda (film USA) **0.25** Ekipa (s.) **1.30** Zagadkowa Noc.

TVC 1

5.59 Dzień dobry **8.30** Sezamie, baw się razem z nami (pr. dla dzieci) **9.00** Dziewczyny, nie dajcie się! (film czes.) **10.30** Pr. muzyczny **11.05** Tajemnice płci (cykl dok.) **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu (mag.) **13.30** Córci McLeoda (s.) **14.15** Potyczki Amy (s.) **15.05** Rodzina i ja **15.30** Quiz-show dla dzieci **15.55** Tajemnice Toma Wizarda (s.) **16.10** Ja i moja rodzina (s. dok.) **16.30** Zaczarowane przedszkole **17.00** AZ-kwiz **17.30** Chłopaki w akcji (mag. kul.) **17.55** Prognoza pogody **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Czarne owce (pr. publ.) **18.40** Żywe serce Europy **18.45** Wieczorynka **18.55** Losowanie Szczęśliwej 10 i Szansy na milion **19.00** Wiadomości, sport, pogoda **20.00** Opowiadaj (s.) **21.00** Podróż po Pandższirze **21.30** Reporterzy TVC **22.10** Czarna magia (film USA) **23.55** Losowanie Szczęśliwej 10 **0.00** Polityczne spektrum **0.25** Seks w wielkim mieście (s.) **0.55** Córci McLeoda (s.) **1.40** Kalejdoskop.

TVC 2

6.00 Poranek z Dadą **6.10** Benjamin Kwiatek (s. anim.) **6.35** Bob Budowniczy (s. anim.) **6.45** Merlin, cudowny szczeniak (s. anim.) **7.00** Mieszkań - to sztuka (mag.) **7.25** Eksperyment **7.55** Francja a echa stron rodzinnych (cykl dok.) **8.10** 72 imiona czeskiej historii (cykl dok.) **8.30** Panorama **9.10** Klucz (mag.) **9.40** Kalendarium **9.55** Europa dziś (mag.) **10.25** Kultura.cz (mag.) **11.15** TVC (mag.) **11.35** Za szkołę **12.00** Walcz o swoje **12.20** Białe owce **12.35** Tajemnica burzliwej przeszłości (cykl dok.) **13.30** Angielski dla najmłodszych **13.40** Eat it (j. ang.) **13.45** To mój punkt widzenia (s.) **14.00** Kayla (film kan.) **15.35** Życie na wybrzeżu (cykl dok.) **16.20** Przygody nauki i techniki **16.50** Dobry, zły i brzydki (film kopr.) **19.45** Wiadomości w języku migowym **20.00** Tajemnica martwych mężczyzn (dok.) **20.50** Nieznani bohaterowie (cykl dok.) **21.20** Czarne anioły **22.15** Piękne straty (talk-show) **22.55** Terra musica (mag.) **23.20** Film point **23.50** Bigbeat (cykl dok.) **0.50** Wiadomość od J. Petránska **1.05** Świat książek (mag.) **1.20** Dzienniczek lektur **1.35** In Treatment (s.) **2.00** Talk-show M. Jílkovej.

NOVA

5.59 Śniadanie z TV Nova **8.30** Stefanie (s.) **9.30** Ostatni Mohikanin (film USA) **11.35** Tescoma ze smakiem (mag.) **11.45** Lenssen i spółka (s.) **12.10** Detektyw Monk (s.) **13.05** Strażnik Teksasu (s.) **13.55** Poszukiwani (s.) **14.50** Krok za krokiem (s.) **15.15** Smalville (s.) **16.05** Wzór (s.) **17.00** Popołudniowe wiadomości, sport, pogoda **17.40** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **18.30** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.00** Kobra 11 (s.) **21.00** Weekend (mag.) **21.40** Mentalista (s.) **22.35** Agenci NCIS (s.) <

ŻYCZENIA

Bez dwojga ludzi nie byłoby świata.



Dnia 6 lutego obchodzą 50. rocznicę ślubu

państwo WANDA I TEODOR KLIMSZOWIE

Zdrowia, spokojnych dni i pogody ducha życzą dzieci i wnuki. GL-092

WSPOMNIENIA

*Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięć im się płaci...*



Luty jest miesiącem pełnym wspomnień. Przed 30 laty zmarł nasz Ojciec

śp. KAROL BAŁON

który dnia 6. 2. 2010 obchodziłby 95. urodziny, 28. 2. 2010 natomiast obchodziłaby 90. urodziny Jego Żona, nasza Matka



śp. ZOFIA BAŁON

Z szacunkiem i miłością wspominają córki Halina i Renata z rodzinami. AD-016

NEKROLOGI

*Ucichło na zawsze serce szlachetne,
zgasił w Twoich oczach blasku świt.
Ciężko nam będzie bez Ciebie tutaj,
ciężko nam będzie bez Ciebie żyć.*



W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 4. 2. 2010 zmarła w wieku 95 lat nasza Najdroższa Matka, Babcia, Prababcia, Szwagierka i Ciocia

śp. MARIA SZKUTKOWA

z Cierlicka Dolnego. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w niedzielę dnia 7. 2. 2010 o godz. 14.00 z kościoła ewangelickiego w Cierlicku. W smutku pogrążona rodzina. GL-099



*Jak mie kiedy powieziecie
W tróhéfce do pola,
Pamiętajcie, zaś chowiecie
Jednego gorola.* Wł. Młynek

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że zmarł nagle w wieku 63 lat nasz Ukochany Tatusz, Teść, Dziadek, Brat, Wujek i Szwagier

śp. BOGUSŁAW SŁOWIOĆZEK

wieloletni dyrektor PSP w Jabłonkowie, zamieszkały w Jabłonkowie pod nr. 423. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się we wtorek, dnia 9. 2. 2010, o godz. 14.00 w kościele parafialnym w Jabłonkowie. Córki Danka i Janka z całą zasmuconą rodziną.



W głębokim smutku oznajmiamy wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, że dnia 3. 2. 2010 zmarła w wieku 68 lat nasza Kochana Mamusia, Siostra, Szwagierka, Babcia i Ciocia

śp. DANUTA CZERNEK

z domu Pytlík. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w poniedziałek 8. 2. 2010 o godz. 15.00 z kościoła ewangelickiego w Bystrzycy. Zasmucona rodzina. GL-095

Dnia 3 lutego 2010 roku odszedł od nas na zawsze

śp. BOGUSŁAW SŁOWIOĆZEK

zapalony nauczyciel historii i wychowawca młodzieży, długoletni dyrektor Polskiej Szkoły Podstawowej w Jabłonkowie, pasjonat góralszczyzny, członek chóru męskiego Gorol MK PZKO w Jabłonkowie, organizator Gorolskich Świąt, współorganizator i stały uczestnik jabłonkowskiej Kawiarenki Pod Pegazem, człowiek niepoliczonych zasług dla kultury regionu i polskości Zaolzia. Okrywając się żalobą po tak wielkiej stracie, prosimy wszystkich, którzy znali Jego gorące serce i wolę czynienia dobra o życzliwe wspomnienie. Najbliższej rodzinie, zwłaszcza boleśnie osieroconym córkom, składamy wyrazy głębokiego współczucia i przyjacielskiej otuchy. Jan Ryłko

Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w RC

*Góralu, czy ci nie żal,
odchodzić od stron ojczystych...*

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że dnia 3 lutego b.r. opuścił nas na zawsze

śp. BOGUSŁAW SŁOWIOĆZEK

długoletni dyrektor Polskiej Szkoły Podstawowej im. H. Sienkiewicza, członek i wiceprezes Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Jabłonkowie, były prezes Komitetu Organizacyjnego Gorolskiego Świąta, współorganizator Kawiarenki Pod Pegazem, członek chóru męskiego Gorol MK PZKO. Wraz z Jego nagłym odejściem straciliśmy człowieka pogodnego ducha, zasłużonego działacza kultury, przyjaciela. Osieroconym córkom Janeczce i Danusi oraz całej rodzinie składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Jan Ryłko, Miejskowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Jabłonkowie. GL-101

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

śp. BOGUSŁAWA SŁOWIOĆZKA

składa bliskim zarząd Towarzystwa Nauczycieli Polskich. RK-014

Pragniemy serdecznie podziękować wszystkim krewnym, znajomym, przyjaciołom i nauczycielom za wyrazy współczucia, wieńce i liczny udział w pogrzebie naszej Drogiej Zmarłej

śp. MARII JANIURKOWEJ

emerytowanej nauczycielki z Karwiny-Nowego Miasta. Wyrazy wdzięczności kierujemy do ks. Jochymka za przeprowadzenie uroczystości żałobnej, organisty J. Kuntschke i MUDr Mariam Szyji za oprawę muzyczną oraz zakładu pogrzebowego p. Černinovej za staranne przygotowanie pogrzebu. Również dziękujemy personelowi oddziału intensywnej terapii Szpitala Górniczego w Karwinie-N. Mieście za wzorową opiekę i posługę naszej Zmarłej w ostatnich dniach Jej życia. Najbliżsi. RK-013

„Bał papuciowy” 6. 2. o godz. 19.00 do Domu PZKO. W programie wystąpi zespół „Śmiłowianie”, do tańca gra Jan Młynek. Każda para przynosi podarunek do tomboli i papucie do konkursu na najlepszy walczyk papuciowy.

CHÓR MIESZANY DŹWIEK – Zaprasza 13. 2. o godz. 17.00 na Tradycyjne 27. Ostatki, czyli pochowani basy, do Domu PZKO w Karwinie-Raju. Do tań-



We wtorek, 2 lutego, zmarł nagle nasz Kolega Bruno Michalik, jeden z założycieli Zaolziańskiego Towarzystwa Fotograficznego. W tym roku skończyłby 70 lat. Zdażyliśmy jeszcze odwiedzić Go z opłatkiem wigilijnym, ale nikt z nas nie mógł się wtedy spodziewać, że będzie to nasze ostatnie spotkanie. Będzie nam Go brakowało. Niech TAM nie zabraknie mu światła. ZTF

ca przygrywa orkiestra p. Kocura. Domowa kuchnia, atrakcyjna loteria. Bilety do nabycia w poniedziałek w Domu PZKO w Karwinie-Raju w godz. 19-21. **KLUB 99** – Spotyka się 15. 2. o godz. 11.00 w Domu PZKO w Bystrzycy. **KOŃSKA-PODLESIE** – MK PZKO i Macierz Szkolna zapraszają na bal 13. 2. o godz. 19.00 do lokalu PZKO. Bilet wstępu z miejscówka w cenie 250 kc. Do tańca przygrywa Czesław Pomykacz. **NYDEK** – Zarząd MK PZKO zaprasza na bal ostatek 13. 2. o godz. 19.00 do Domu PZKO. **CZ. CIESZYN-CENTRUM** – Zarząd MK PZKO zaprasza na Zebranie Sprawozdawcze w niedzielę 7. 2. o godz. 15.00 w Klubie PZKO przy ul. Bożka. W programie występ chóru „Harfa” oraz prelekcja Z. Rakowskiego „Japonia i jej cuda”. **OLBRACHCICE** – Dyrekcja szkoły i Macierz Szkolna zapraszają na karnawał dziecięcy 7. 2. o godz. 15.00 do Domu Robotniczego.

▲ Zapraszamy na bal szkolny w sobotę 13. 2. o godz. 19.00 do Domu Robotniczego w Olbrachcicach. Bilety można nabyć w szkole.

▲ MK PZKO zaprasza 14. 2. o godz. 15.00 na zebranie sprawozdawcze do Domu PZKO. W programie: sprawozdania z działalności zespołów i klu-

JEZYKOVÉ STUDIO
ABC Simple English
PRO DĚTI I DOSPĚLÉ
Potřebný Ci angličtina?
Skořistáj z našej oferty
► **kursy językové**
► **korepetyce** **2009/2010**
► **przygotowania do KET, PET, FCE, CAE, CPE, BEC, TOEFL**
► **tłumaczenia**
dzieci, młodzież, dorośli
zajęcia indywidualne lub grupowe
Kontakt:
724 561 075, 733 398 995, 728 756 623
e-mail: abc.english@seznam.cz

GL-757

GL-012

**Kupię dom
lub domek letniskowy
powiat F-M, ew. Karwina
tel. 777 007 727**

**Firmy budowlane
SWABUD i SWAKOŃ**
**docieplanie elewacji,
podbitki (palubky)**
przyjmujemy zlecenia na 2010 r.
także w systemie dotacji
kom. cz. 776 218 494, 608 556 915,
774 085 874
Szybka i fachowa realizacja zleceń.
Cieszyn, Puńcowska 93
www.swabud.cz

Kamieniarstwo WRZOS

Z SERCA WIELKIE RZECZY

Zapraszamy Was do naszego nowoczesnego zakładu
będącego centrum usług kamieniarskich na Ziemi Cieszyńskiej

WYJĄTKOWA OFERTA I PROFESJONALIZM

Przyjeżdżamy także do klienta

Siedziba firmy:

Hażlach, ul. Cieszyńska 20B

Tel. +48 606 452 479, +48

338 567 377

www.kamieniarstwo-wrzos.pl

Filia: Golezów, ul. Grabowa 4

3 km od przejścia granicznego

w Górnej Lesznej



ZIMNÍ SLEVA 20%
na nové i rekonstruované pomníky
stavěné v průběhu celého roku 2010,
pokud si objednáte do 26.2.2010.

Kamenictví Murin
Třinec - Kanada, Školní 260 (u Učiliště)
otevíráno: Po a St: 10-15:15, Út, Čt a Pá: 8-13:15
Tel.: **558 333 102**, Mob.: **731 617 914**
E-mail: info@kamenictvi-murin.cz
www.kamenictvi-murin.cz

W meczu z Hranicami już bez Zdráhali

Po przeszło dwumiesięcznej przerwie ponownie rozkręci się karuzela ZUBR Ekstraligi piłkarzy ręcznych. Szczypiorniści Banika Karwina powracają do gry bez Ondřeja Zdráhali, który w tym tygodniu podpisał kontrakt z norweskim klubem Bodø HK. Mistrz RC w jutrzejszym meczu zmierzy się u siebie z Hranicami. Pojedynek piątego z czwartym zespołem ekstrakligowej tabeli rozpoczyna się o godz. 10.00. Nietypowa pora niedzielного spotkania spowodowana jest transmisją telewizyjną. Bezpośrednią relację z meczu pokaże sportowa stacja CT4 Sport.

Ondřej Zdráhala wprawdzie na ostatnich mistrzostwach Europy przeważnie wysiadywał na ławce rezerwowych, ale jak widać przekonał do siebie duńskiego trenera Bodø HK, Geira Daniela Larse na. Wychowanek Banika Karwina w trakcie sezonu wrócił nad Olzę z niemieckiego Grosswallstadt, w oczach kibiców w roli zbawiciela zespołu. Dobre występy przeplatał jednak ze słabszymi, co nie umknęło uwadze wymagającego trenera Jozefa Hantáka. Słowacki szkoleniowiec Banika Karwina oczekuje od wszystkich zawodników identycznego zaangażowania, zarówno w treningach, jak również w meczach o punkty. A tego obiektywnie zabrakło Zdráhali.

I nieprawdą jest, jak podały niektóre regionalne dzienniki, że 26-letni zawodnik posprzeczał się z trenerem Jozefem Hantákem. Zgrzyty na linii Zdráhala – Hanták owszem, pojawiły się, ale w kolektynie sportowym to całkiem normalne. – Nie zamierzam prac brudów na łamach prasy, tak jak zrobił to Zdráhala w



Ondřej Zdráhala (z piłką) w przegranym meczu z Hiszpanią podczas mistrzostw Europy w Austrii. Czesi zajęli na czempionacie ósme miejsce.

czeskiej gazecie – powiedział „Głosowi Ludu” Jozef Hanták. – Powiem krótko, Ondra to świetny zawodnik i moim zdaniem popełnił błąd przenosząc się do Bodø HK, bo to bardzo przeciętny klub. Zadecydowały chyba głównie atrakcyjne warunki finansowe, w każdym razie wolał-

bym, żeby Ondra rozwijał swój talent w lepszym zespole europejskim – stwierdził karwiński szkoleniowiec. – Respektuję jednak jego decyzję i powtarzam, to nie ja wyrzuciłem go z Karwiny.

Karwiniacy już bez swojego głównego rozgrywającego podejmu-

ją jutro nieobliczalne Hranice. – To dla nas jedno z najważniejszych spotkań w ostatnim cyklu fazy zasadniczej ekstrakligi – podkreślił trener Jozef Hanták. – A właściwie teraz to już każdy mecz przesądza o pozycji wyjściowej do playoffs – dodał szkoleniowiec 11-krotnego mistrza RC. Do prowadzącej Dukli Praga szczypiorniści Banika tracą sześć punktów. – To dużo i tych strat chyba nie uda się odrobić – uważa Hanták. – Postaramy się jednak wywalczyć trzecią pozycję w tabeli, która obecnie należy do Zubrzy. Trzy punkty straty do trzeciej lokaty można odrobić szybko, chociażby w jutrzejszym meczu z Hranicami. Do końca rundy zasadniczej pozostało sześć kolejek. Oprócz Hranic drużyna Banika zmierzy się jeszcze z Jičínem, Pilznem, Koprzywnicą, Trzeboniem i Frydkiem-Mistkiem.

Tegoroczne rozgrywki w ZUBR Ekstralidze należą do najbardziej wyrównanych. Banik Karwina ma o wiele trudniejszą przeprawę, niż w zeszłym roku. Dają o sobie znać młode ekipy Zubrzy i Hranic, pierwsze skrzypce grają szczypiorniści Dukli Praga prowadzeni przez trenera Pavla Pauze.

Tabela ZUBR Ekstraligi

1. Dukla	16	28
2. Pilzno	16	27
3. Zubrzy	16	25
4. Hranice	16	23
5. Karwina	16	22
6. Lowosice	16	19
7. Jičín	16	16
8. Koprzywnica	16	11
9. Trzeboń	16	10
10. Přerów	16	5
11. Frydek-Mistek	16	4
12. Dvůr Kr.	16	2

JANUSZ BITTMAR

Uwaga, uczestnicy Zimowych Igrzysk Polonijnych

Ze względu na nowe informacje, które napłynęły ze Wspólnoty Polskiej (oddział Kraków), prosimy wszystkich zainteresowanych udziałem w igrzyskach o przybycie (koniecznie) na spotkanie zaplanowane na najbliższą środę w sali konferencyjnej Kongresu Polaków w Czeskim Cieszynie (ul. Komeńskiego 4). Spotkanie rozpoczyna się o godz. 16.00.

PTTS „Beskid Śląski”

W SKRÓCIE

■ **JUTRO SZLAGIER W WERK ARENIE.** Ekstraligowi hokeiści HC Stalownicy Trzynieć podejmą jutro lidera tabeli, HC Pilzno. Pojedynek w Werk Arenie rozpoczyna się o godz. 17.00. Wczoraj, po zamknięciu tego numeru, piąty w tabeli Trzynieć zagrał na lodzie Sparty Praga.

■ **TRWAJĄ PIŁKARSKIE TURNIEJE W ORŁOWEJ I TRZYŃCU.** Na sztucznej trawie w Orłowej na dziś zaplanowano te oto mecze: Lokomotywa Piotrowice – KS Czeladna (8.30), KS Dzieńmorowice – Sucha Górna (10.30), Banik Ostrawa U18 – Slavia Orłowa (13.00); pauzuje FK Bogumin. Jutro w Trzyńcu zagrają: Oldrychowice – Milików (8.00), Śmiłowice – Niebory (9.30), Cieszyń – Gródek (11.00), Nydek – Bystrzyca (12.30), Wędrzyń – IRP Czeski Cieszyń (14.00), Trzynieć U19 – Gnojnik (15.30).

■ **Z HLUCZYNEM TYLKO RAZ.** Drugoligowi piłkarze Futbolu Trzynieć wbrew planom zaliczą dziś z Hluczynem tylko jeden mecz kontrolny. Sparing z 14. zespołem drugoligowej tabeli rozpoczyna się w Trzyńcu o godz. 10.15. W barwach gospodarzy na pewno zabraknie Lipčáka, Szmeka, Hupki i Hrdloviča (grypa).

■ **KARWINIACY DZIŚ Z TYCHAMI.** Podopieczni trenera Leoša Kalvody zmierzają dziś o godz. 11.00 na sztucznym boisku w Raju z polskim klubem GKS Tychy. Gospodarze nie mogą liczyć na grę doświadczonego pomocnika Radka Slončika, który z nogą w gipsie nie pomoże też drużynie w marcowych i kwietniowych meczach wiosennej fazy II ligi.

■ **W WARSZAWIE LOSOWANIE GRUP DO EURO 2012.** 51 drużyn z sześciu koszyków utworzy dziewięć grup eliminacji piłkarskich mistrzostw Europy 2012. Ceremonia losowania odbędzie się jutro w Sali Kongresowej warszawskiego Pałacu Kultury i Nauki. 51 drużyn będzie walczyć o 14 wolnych miejsc w finałowym turnieju. Polska i Ukraina, jako współgospodarze turnieju Euro 2012, mają zagwarantowany bezpośredni awans. UEFA dokonała podziału na podstawie rankingu reprezentacji, w którym uwzględniono wyniki w kwalifikacjach i turniejach finałowych MŚ 2006 i ME 2008 oraz w eliminacjach MŚ 2010 w RPA. Rozgrywki eliminacyjne rozpoczną się we wrześniu 2010 roku i potrwać do listopada 2011.

■ **ADAMEK PRZED DUŻĄ SZANSĄ.** W nocy z soboty na niedzielę naszego czasu Tomasz Adamek zmierzy się w Newark z mało znanym szerszej publiczności Jasonem Estradą. Dla polskiego pięściarza to pierwszy poważny start w wadze ciężkiej. Zwycięstwo z Estradą może otworzyć „Góralowi” drzwi do wielkiej kariery. (jb)

Zabrakło zimnej krwi

II LIGA HOKEJA

HC ORŁOWA NOWY JICZYN

6:7

Tercje: 2:2, 3:2, 1:2 – 0:1. Bramki i asysty: 10. Prokop (Potočný), 16. Samiec (Valchař), 30. Valchař (Vydra), 36. Samiec (Studený), 38. Prokop (Rozum, Valchař), 51. Najdek (Prokop, Potočný) – 5. Bacul (Macháček, Skaloš), 10. Zedník (Pavlačka), 27. Pavlačka, 29. Macháček (Bacul), 42. Petr Hruška

(M. Toman, Pavel Hruška), 58. Pavel Hruška (Pavlačka, Petr Hruška), 63. Bacul (Andrýšek, Petružálek). Orłowa: Šafránek – Mintěl, Vydra, Prokop, Štefanka, Hegegy, Sznepka, Golab – Valchař, Najdek, Rozum – Škatula, Potočný, Stránský – Říčka, Kraft, Samiec – Studený.

O zwycięzcy zaciętego pojedynku w orłowskiej hali przesądziła dopiero dogrywka. Gola na wagę dwóch punktów zdobył dla przyjezdnych Bacul. Mecz obfitował w

wiele spektakularnych akcji, ale nie wszystkie czyste okazje zawodnicy realizowali z zimną krwią. Skuteczności zabrakło zwłaszcza Orłom, którzy od drugiej tercji uzyskali lekką przewagę.

Pechowcem został kapitan orłowskiej drużyny, Martin Potočný, który w 1. minucie dogrywki nie trafił z kilku kroków do pustej bramki. Goście w nerwowej końcówce lepiej ustawili swoje celowniki. Šafránka pokonał w czystej sytuacji Bacul.

1. W. Międzyrz.	36	80	189:113
2. Przerów	36	80	118:75
3. Hodonin	36	79	175:93
4. Orłowa	36	71	158:116
5. N. Jiczyn	36	60	113:105
6. Opawa	36	54	103:123
7. Wsecin	36	51	112:101
8. Uniczów	36	42	125:176
9. Brzeclaw	36	41	97:131
10. T. Blansko	36	36	95:142
11. Prościejów	36	35	98:138
12. Frydek-Mistek	36	19	92:162

Dziś: Frydek-Mistek – Orłowa (17.00). (jb)

Z DRUGIEJ STRONY

Chciałoby się znowu zaśpiewać, za góralami z Wisły, „Adam Małysz, jest super sportowiec”. Wskakując na drugie miejsce ostatnich zawodów Pucharu Świata skoczek z Wisły przede wszystkim zrobił dobrze Justynie Kowalczyk. Już podczas niedawnych zawodów w Zakopanem, szef sportu w telewizji publicznej, Włodzimierz Szaranowicz, rozpytywał się w zachwytach nad skoczkiem, analizując jego szanse olimpijskie. No właśnie, po drugim miejscu media znowu rzucają się na Małyszka. Zaleje nas fala pytań typu: „Co pan jadł dziś na śniadanie, bułkę z bananem, czy banana z jogurtem?”,

„Czy pana żona będzie ścisnąć kciuki za sukces w Kanadzie?” albo „Czy mieszkańcy Wisły dalej pana rozpoznają?”. Pamiętam do dziś, jak po se-

Super sportowiec

rii pierwszych sukcesów Małyszka, dziennikarze nie odstępowali go na krok. Śmiesznie, a może żenująco wyglądało, jak media swego czasu otoczyły Szpital Wojewódzki pod Szyndzielnią w Bielsku-Białej, żeby przyłapać skoczka, jak wybiera się na badania. Obolałym kolanem, małym zadrapaniu na plecach mistrza żyła cała Polska. Czy teraz czeka nas podobne wariactwo?

W tym całym zamieszaniu spokojnie do igrzysk olimpijskich będzie przygotowywać się Justyna Kowalczyk, muirowana faworytka do olimpijskich medali. Dziennikarze też skupiają się na jej przygotowaniach, ale Adam na pewno będzie na pierwszym miejscu.

Chciałbym, żeby oboje przywieźli z oceanu krążki. Jeżeli jednak jeden sportowiec miałby poświęcić drugiego, to życzyłbym sobie medali na szyi królowej narciarstwa klasycznego. Choć mieszka w Kasince Wielkiej w Beskidzie Wyspowym, a nie w Wiśle, do której jest mi znacznie bliżej...

TOMASZ WOLFF